№ 205. Kraków 7 Września — Sroda. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano ... następujące po świętach.

728
N-Sącz Rynek N 31
W. Grabowski Maskymilian

CZAS

rocznie ... półrocznie ... kwartalnie ... 5 ... miesięcznie ... 2 | ...yackiem (pocztą) ... złr. 24; półrocznie ... „ 12; kwartalnie ... „ 6; miesięcznie ... 2 cen. 35

Przedpłata na dziennik w Krakowie: rocznie . . . złr. 30; półrocznie . . . „ 15; kwartalnie . . . „ 8.
„Czas" z Dodatkiem w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie . . . złr. 34; półrocznie . . . „ 17; kwartalnie . . . „ 9.
Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 6 września

Większa część dzienników europejskich przewidziała odpowiedź, jaką według depeszy telegraficznéj dał król Wiktor Emanuel deputacyi toskańskiéj, ofiarującéj mu przyłączenie W. Księstwa do państwa sardyńskiego zawarowane na Zgromadzeniu narodowém we Florencyi. Król Wiktor niemógł w téj zwłaszcza chwili pójść wbrew polityki Cesarza Francuzów, jakkolwiek wielkie mogły być do tego pokusy. Nie rachujemy tyle na wdzięczność, która w polityce małą bardzo gra rolę, i zresztą ustąpić nawet winna przed interesem krajowym, ale dość jest przepatrzeć okiem bezstronném warunki konwencyi w Villafranca, aby być przekonanym, że niemałe tam są rękojmie wpływu francuskiego na politykę piemoncką. Może to z czasem ustać, może kiedyś przyjść chwila w któréj Piemont wyzwolić się potrafi z owéj uległości przed Francyą, do któréj się głównie przyjmując od niéj Lombardyę bez fortec niejako zobowiązał — ale chwila ta jeszcze nie nadeszła, jak o tém dostatecznie świadczy trwanie konferencyj w Zürich. U Cesarza też Napoleona obiecał się starać przedewszystkiem król Wiktor Emanuel o zadość uczynienie życzeniom jakie mu przedstawiali delegowani toskańscy. Przewaga Francyi tym sposobem bardzo wyraźnie naznaczona.

Co się zaś tyczy samego postanowienia, mocą którego Zgromadzenie toskańskie orzekło przyłączenie lub połączenie W. Księstwa z Piemontem, to król sardyński odesłał rzecz do zebrania które sprawy Włoch urządzi stanowczo. Niema tu wyrażonego jakie to ma być zebranie, czy dzisiejsze konferencye w Zürich, czy też kongres powszechny o którym od tak dawna i tyle jest mowy. Czy Piemont pragnie kongresu? na to niema skazówki dostatecznéj a trudno wyrozumować, czy większa dla niego korzyść z kongresu. Wojna jak się zdawało, miała zastąpić kongres i rzecz rozstrzygnąć. Kongres ubliżałby nieco Austryi i Francyi dowodząc że nie mogły same rozstrzygnąć sprawy o którą toczyły wojnę. Piemont atoli rachuje może w kongresie na poparcie Rosyi a zwłaszcza Anglii.

Lecz jeżeli niewiadomo, do jakiego dyplomatycznego zebrania odesłał król sardyński uchwałę Zgromadzenia toskańskiego, to jednak pewna, że jéj sam za prawomocną nie uznał. Zważając okoliczności, stosunki i chwilę, jest to bardzo znaczącym wypadkiem. Król wolał narazić się na niebezpieczeństwo jakiem mu grożą następstwa takowego postępowania, aniżeli bezwarunkowo uznać legalność życzeń ludności toskańskiéj. Niebezpieczeństwo zaś jest wyraźne, i piszą już oddawna, że w razie odmowy jest stronnictwo gotowe które ową ligę Włoch środkowych, przemienić chce na rząd konfedéracyjny nakształt Szwajcaryi lub Stanów Zjednoczonych. Byłby to może zaród owéj konfederacyi włoskiéj, która jest w myśli napoleońskiéj, lubo się w formę dotąd nieoblekła. Ta jaką zamierza rzeczone stronnictwo, przypomina rzeczypospolite włoskie, i nie małe mogłaby wywołać zawikłanie nawet dla królestwa Piemontu, gdyby polityka wyczekująca pozwoliła na ten obrot rzeczy.

Polityka ta, zostawiając zupełną wolność wypadkom, jakkolwiek wiadomo jest z oświadczenia *Gazety Wiedeńskiéj*, że wątpliwości nie ulega, iż prędzéj czy późniéj restauracya dynastyj panujących w Toskanii i Modenie nastąpi, sprawiła, że ruch ten Włoch środkowych uderza ciągle o bardzo ważne zasady, i dla tego też jest przedmiotem tych uwag, bo inaczéj zasługiwałby na milczenie jako nie mogący osiągnąć zamierzonego skutku. Owoż dla tego podnosimy tę okoliczność, że król Wiktor Emanuel zachował umiarkowanie względem deputacyi zgromadzenia toskańskiego. Cały bowiem ruch włoski obraca się koło tego pytania: jeżeli życzenia ludności mają być uwzględnione, jaki sposób na ich wyrażenie? Czy tylko za pomocą głosowania powszechnego? Jeżeli zaś głosowanie powszechne jest przyjęte za podstawę zwierzchnictwa, po czemże się przekonać, że było szczere i sumienne?... Wiadomo, jak dalece postawienie pytania pod głosowanie powszechne wpływa na rezultat głosów. Są to wszystko nader ważne kwestye, o które trąca co chwilę ruch we Włoszech środkowych, i rozmaicie takowe rozstrzyga. I tak w Toskanii na zebranie życzeń ludności użyto ustawy wyborczéj z r. 1848, według któréj wyborcą jest każdy uczony lub z nauk i sztuk pięknych utrzymujący się, każdy właściciel mający nieruchomość wartości 130 lirów toskańskich, każdy płacący 10 lirów podatku. Toskania ma 1,800,000 dusz, 67,000 wyborców, z których jak piszą 45,000 głosowało. W Modenie przyjęto głosowanie powszechne z wyjątkiem tych co czytać i pisać nieumieją. Na 500,000 ludności było 24,000 wyborców, głosowało jak piszą 21,000. W Parmie było głosowanie powszechne nieograniczone, to jest każdy Parmeńczyk mający lat 21 i używający praw cywilnych głosował, było tu najwięcéj wyborców, bo 63,303.

Nie wchodząc tu w zarzuty jakie czynią co do postawienia kwestyi wotującym, co do wpływu piemonckiego, przymusów wszelkiego rodzaju, bo zarzuty te są przy każdém głosowaniu i zawsze czynione przez jednych a zaprzeczane bywają przez drugich — jeden tylko zdaje się być ważnym, to jest ograniczenie wyborów powszechnych. Jeżeli intelligencya może mieć swoje rękojmie przy powszechnem głosowaniu, czemużby własność jéj mieć nie miała. Cesarz Francuzów przekonaćby powinien wszystkich, że zasada ta musi być wziętą radykalnie, i że wtedy tylko może być wybornem rządzenia narzędziem „ale trzeba umieć go używać".

Korespondencya Czasu.

Poznań 2 września.

Dowiadujemy się właśnie z *Posener Ztg*, że ogromny krok naprzód zrobiła idea jedności Niemiec; w Bydgoszczy bowiem, a więc w kraju nawet nie należącym do Rzeszy, zebrało się około stu pangermanów i podpisało akt zjednoczenia Niemiec. Taka sama demonstracya gotuje się podobno i w Lesznie. Jako farsa odgrzana z roku 1848, więcéj rozśmieszyć jak zadziwić może, a to pomimo całego uszanowania idei narodowości, nie miłość jéj bowiem lecz chyba lekceważenie praw cudzych podobne demonstracye wywołuje.

Od czasu zerwania rokowań około połączenia nowego instytutu Towarzystwa Kredytowego z dawnym, dawne nasze listy zastawne podniosły się w kursie o $\frac{1}{2}$ procentu, listy zaś zastawne nowego instytutu spadły o $\frac{3}{4}$ procentu, tak że dziś nasze $3\frac{1}{2}\%$ listy zastawne o $1\frac{1}{4}\%$ wyżéj stoją od nowych 4%. Liczby te dość są wymownemi, by potrzebowały komentarza. Sposób w jaki rokowania te przez ministeryum zamkniętemi zostały podaniem nakazu, którego przyjęcie niepodobném było ze względu na interes materyalny stowarzyszonych i na godność istniejących instytutów, bardzo drażliwie pobudziło opinię publiczną, w ocenieniu najprostszéj słuszności, w tutejszych stosunkach. Że i w téj sprawie *nihil novi sub sole*, świadczą dobitnie instrukcye z czasów tak zwanych Prus południowych a zwłaszcza rozporządzenia finansowe, których wypadki wykonać nie dozwoliły. Aczkolwiek w innéj formie z innemi nazwami, rzeczy się wiernie powtarzają, jak tego wymaga, nieubłaganie logiczna konsekwencya, zmysłu filozoficznego.

Vice-prezes Mirbach o którym twierdzono, że go stan zdrowia do dłuższego podróżowania zmusza, powrócił do Poznania i dawał temi dniami obiad na cześć przybyłego ministra rolnictwa. O ile wiemy jednak, zaszły przeszkody, że z zaprosin na ten obiad nie mógł korzystać nietylko żaden z obywateli wiejskich, ale nawet miejskich i miejscowych, i to obu narodowości.

Zagrożone ciężką chorobą życie wizytatorki Sióstr Miłosierdzia, dzięki Opatrzności i staraniom lekarzy naszych, uratowaném zostało i mamy nadzieję, że wkrótce wróci ona do swych licznych zatrudnień.

Temi dniami opuści prasę nowy zeszyt *Przeglądu Poznańskiego* z obszerną rozprawą o zgasłym wieszczu naszym Zygmuncie Krasińskim. Obejmować ona będzie kilka nader ważnych co do treści i sądu listów autora „Psalmów". W księgarni Żupańskiego wyszła dość obszerna broszura pod tytułem: „Głos szlachcica do współbraci o wolności i równości kmiecéj", niewiadomego autora; z wstępu tylko dowiadujemy się, że jest

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Z PARYŻA.

Jak gdyby chcąc dowieść, że nie masz nic nowego pod słońcem, że wszystko czém się dzisiaj przechwalamy, znane już było praojcom naszym, p. Edward Fournier spisał we dwóch tomach, którym dał tytuł: *Le vieux neuf, histoire ancienne des inventions et découvertes modernes*, wszystkie niby to nowożytne odkrycia; i powołując się na świadectwa starych ksiąg, usiłuje dowieść, żeśmy większą część prawdziwie pożytecznych wynalazków, wzięli w puściźnie po naddziadach, a dziś zataiwszy ich pochodzenie, wynosimy na tandetę dawne kontusze i żupany przenicowane, przefarbowane i trochę w kroju swym zmienione. Książka p. Fournier jest z wielu miar bardzo interesującą, tłumaczy postęp i rozwijanie się każdego wynalazku aż do chwili kiedy ostatni a szczęśliwszy od poprzedników swoich, badacz, odgadł właściwe jego zastósowanie do potrzeb naszych. Ten traf fortunny stanowi prawdziwą zasługę, ale bez niego najmędrsze poszukiwania są płonne. Będziemy więc sprawiedliwymi w uznaniu rzetelnéj wartości spółczesnych nam szperaczy w tajnikach natury, choćby nie raz przyszło stwierdzić przysłowie, że często bierze nagrodę: nie zasłużony ale szczęśliwy.

Oto mamy świeży przykład na wynalazku maści gojącéj rany pp. Corne i Demeaux. Zaledwie o nim zdał akademii raport Dr Velpeau, zaraz zewsząd podniosły się głosy, że w nim nic nie masz nowego, że mięszanina węgla i wapna do oczyszczania wyziewów znana była p. Siret i tylu innym; że p. Moride w miejscu wegla używał z większym skutkiem koksu *boghead* tak zwanego od miejsca w Szkocyi, gdzie pierwsze jego kopalnie odkryto; że *Boaltar* pp. Corne i Demeaux istotnie sam nie niszczy fetoru tylko go maskuje, a właściwie, jedyną ich zasługą jest przydanie do owéj mięszaniny 2 do 3% oliwy węgla ziemnego mającéj w sobie pierwiastek kreozotu. I cóż jest w tém tak nadzwyczajnego! weź na jéj miejsce esencyi terpentynowéj, a jeszcze lepszy otrzymasz skutek. Wszystko to dobre ale po czasie. Chwała z odkrycia tak dobroczynnéj maści pozostanie na zawsze przy imieniu p. Corne weterynarza z Libos głównego jéj wynalazcy.

Od dwóch lat zatruwające wyziewy Tamizy niepokojące mieszkańców Londynu, są przedmiotem najusilniejszych badań. Komisya zdrowia złożona z najuczeńszych chemików szuka oddawna sposobu zaradzenia złemu, rząd i mieszkańce gotowi są ponieść wszelkie ofiary byle mogli oddychać zdrowszém powietrzem. Nauka tedy i pieniądz wystąpiły do walki z Tamizą i dotąd nieodniosły zwycięztwa; bo w braku skutecznego środka, chwycono się zardzewiałéj broni znanéj już akademii berlińskiéj w XVIII wieku a odnowionéj tylko samą nazwą *metody doktora Mullera*, zależącéj po prostu na skrapianiu kanałów miejskich roztworem wapiennym; ale wapno jak wszystkie alkaliczne pierwiastki nie jest w stanie pochłonąć w sobie i zniszczyć do szczętu tak ogromnéj masy rozkładających się materyj w mule łoża Tamizy osiadającego na jéj brzegach za każdém opadnięciem wód. Któż będzie ten szczęśliwy co skuteczniejszą broń wynajdzie? Paryż strwożony przykładem sąsiedniego Londynu, nie mniéj od niego obmyśla już środki oddalenia zbliżającéj się zarazy w miarę powiększającéj się ludności. Nie brak tu na lekarzach, a wszystkie recepty są wapienne. Dość jest zajrzeć do dzieła p. Max. Paullet (*Traité théorique et pratique et des engrais et de l'engrais humain dans ses raportes avec l'hygiéne publique et l'agriculture*), żeby się przekonać, że dawni i nowsi, kołują zawsze obok téj jedynéj myśli, że wapno i węgiel ziemny mogą tylko pomyślnie być użyte do zneutralizowania szkodliwych wyziewów. Sposoby doradzane przez pp. Tréfouel-Desnoyers, Bayard, Corne i Demaux, Laurent i Bertin, Ledoyen, Guibour i Sanson, nawet najnowszy wspierany anonsami po dziennikach p. Moll z Kolonii, z dodaniem ałunu, są zawsze jedną i tą samą metodą. P. Stanisław Chodźko profesor chemii w kolegium friburgskiém doradza stawiać obok latryn naczynie szklanne napełnione 500 grammami kwasu chlorydrycznego i od czasu do czasu palić pod niém 500 gram siarki. I to rzecz nie nowa. Użycie kwasu zalecane z dawna przez p. Guyton Moreau, poszło w poniewierkę.

Czekajmy tedy rozwiązania tak ważnéj kwestyi od szczęśliwego trafu, który tyle już nam odkrył pożytecznych wynalazków. Wszakże to trafowi winniśmy, tak dobrze oświecające lampy, niewłaściwie Quinquetowi przyznane. Ich ojcem istotnym jest Franciszek Argand urodzony w Genewie roku 1748. Kiedy on z bratem swoim w r. 1782 założył w Valignac koło Nismes dystylarnie spirytusu i szukał taniego sposobu ich oświecenia, wpadł na myśl urządzenia lampy o podwójnym kierunku powietrza. Trapieni ciągłemi febrami obaj bracia postanowili opuścić niezdrowe miejsce i wrócić do Genewy; w dzień odjazdu dla ochłodzenia się chcieli napić się wody z syropem, naczynie z syropem miało formę podłużną, okrągłą, jak dzisiejsze u lamp kinkiety; w chwili odkorkowania wypadło zeń denko i Argand stojąc przy palącéj się lampie, instynktowie nakrył ją tą próżną flaszką. Płomień począł się jaśniéj palić; flaszka od gorąca pękła, ale jednéj chwili dość było dla lotnéj wyobraźni, żeby schwycić całą korzyść jaką przypadek odkrył. Jedzie do Paryża, ale nieznalazłszy tu umiejętnych blacharzy udaje się do Londynu, i tam fabrykuje lampy, które dotychczas miano Arganda noszą; ale na nieszczęście przed wyjazdem spotyka w Paryżu p. Quinquet towarzysza swéj młodości, zwierza mu swoje odkrycie. Ten korzysta ze zwierzenia i po odjeździe przyjaciela, robi lampy Arganda, przedaje je do dwóch kawiarni w Palais-Royal. Publiczność zdziwiona niezwykłym dotąd blaskiem, oblega kawiarnie. Quinquet przewidział tę ciekawość: pyta w obec tłumu chłopców kawiarni, jak się te lampy nazywają? ci odpowiadają: nie wiemy — a kto je przedał: odpowiedź: Quinquet — a więc nazywajcie *kinkietami*, i publiczność tę nazwę raz przyjąwszy, już odtąd mimo ponawianych reklamacyj od niéj odstąpić niechciała. O tym wynalazku lamp Arganda jest obszerny artykuł p. Pompée, zakończony obliczeniem ile on przyczynił się do powiększenia bogactwa Anglii i Francyi. Ktoby uwierzył, że w ostatnich latach XVIII wieku Francya sprowadzała z zagranicy za 20 milionów roślinnéj oliwy, a w roku 1813 użycie powszechne lamp podniosło już uprawę rzepaku itp. roślin do tego stopnia, że roczna produkcya oliwy dochodziła wartości 250 milionów. Kiedy szło o lepsze oświecenie wszystkich fabryk, mieszkań, a oliwa którą dostarczały produkta ziemne nie była wystarczającą, szukano jéj w głębi oceanów i właściwie od r. 1808 datuje rozpoczęty połów wielorybów i olbrzymi handel ich tranów.

Dzisiaj gaz w wielu miejscach zdetronizował oliwę. Zostanie ona zawsze światłem pokojowém, ale przychodzi już czas, że ją wyrugują z publicznych galeryj obrazów, gdzie się zdawała nabyć wiekuistą posiadłość. Dotąd mylnie utrzymywano, że oświecanie ich gazem szkodliwy wpływ wywiera na malowidła, spróbowano przecież go użyć w galeryi Sheegshanks, i po kilkoletniém doświadczeniu niedostrzeżono najmniejszéj zmiany w kolorach farb. Wyznaczona komisya sztuk i umiejętności, do któréj składu weszli profesorowie: Faraday, Hoffman Tyndel, Redgrave członkowie akademii królewskiéj, i kapitan Fowkes król. inżynier, zawyrokowali ostatecznie możność oświecenia galeryj obrazów gazem.

Na uwagę postępowych gospodarzy naszych, zasługuje nowe pismo peryodyczne wychodzące miesięcznie u Didota pod tytułem: *Revue agricole de l'Angleterre par M. de la Tréhonnais*. Zamożny ten obywatel, zamiłowany w rolnictwie, przeniósł się do Anglii i tam nabył posiadłość ziemską. Wszystkie nowe wynalazki o jakich tylko zasłyszy, doświadcza na swym gruncie; wszystkie pisma traktujące w Anglii o rolnictwie odbiera, i cokolwiek znajdzie prawdziwie pożytecznego, umieszcza w swym francuskim przeglądzie dla nauki i po-

Litwinem. Pismo to zaleca się wielką gorącością ducha, szlachetnością, zapałem, chociaż mu wcale nie brak poważnéj, realnéj strony, któréj głosy najczęściéj z Litwy słyszeć nam się dają.

Londyn 1 września.

L. Królowa wraz z księciem małżonkiem onegdaj rano stanęła w stolicy szkockiéj, gdzie w dworcu powitani byli od księcia Walii swego syna i od kilku tysięcy wiernych i przywiązanych poddanych. W piątek przed wyjazdem N. Pani dawała w Osborne obiad dla W. księcia Konstantego z przedniejszemi osobami jego świty, na którym znajdował się lord Palmerston i sir Charles Wood ministrowie. Za powrotem, w sobotę, lord Palmerston natychmiast zwołał w swem urzędowem mieszkaniu na Downing ulicy wszystkich członków rządu na radę gabinetową. Ci którzy nie znajdowali się w stolicy, byli telegrafem przywołani. Co było przedmiotem narady, nikt nie wie, i próżno byłoby wdawać się w domysły. To tylko pewna, że W. książę Konstanty, który się długo trzymał na ustroniu w Ryde, jakem wam już doniósł, przeszłego tygodnia częściéj zaczął się pokazywać. Parę razy był w dokach potsmouthskich. Wycieczkę zrobił do Londynu, zwiedzał pałac kryształowy, zwiedził nawet statek „Great Eastern“ (Wielki Wschód), gdzie całe trzy godziny bawił, oprowadzany będąc po nim przez pana Ingram członka parlamentu. Po obejrzeniu całéj budowy olbrzymiego okrętu, o któréj wiele znalazł Wielki książę do powiedzenia, dyrektorowie przyjmowali go wraz ze świtą śniadaniem „à la fourchette“. W niedzielę rano korweta rosyjska „Bojan“ pod komendą kapitana Istomin, odpłynęła na morze Baltyckie, pozostają teraz przy W. księciu tylko „Jenerał-Admirał“ i „Swetlana“.

Tak wielka liczba była odwiedzających „Wielki Wschód“, że suma zebrana od wejścia w ciągu ostatnich dwóch tygodni wynosiła 4,000 fst. Ludność śpieszyła się go oglądać, gdyż ma lada dzień być wyprowadzony z Tamizy na morze. Wielkie do tego robią się teraz przygotowania i sondowanie rzeki a nawet jéj ujścia, aby gdzie na mieliznie nieugrzązł. W drodze do Ameryki ma się zatrzymać koło Portland dla zabrania pasażerów, a miał nawet, jak dawniéj pogłoski chodziły, płynąć pod Cherbourg, aby ich zabrać z Francyi.

Ogłoszono tu drukiem ciekawą broszurę: „The Duke of Cobourg on Russia“ (Książę Koburski o Rosyi), o któréj pierwszy raz *Star wieczorna* z wczorajszego dnia robi wzmiankę, dodając kilka z niéj wyciągów. Dostojny pisarz zastanawia się nad przyjętym i już niemal spowszedniałym aksyomatem, że rewolucye są wynikiem despotyzmu. Jest to teorya, według jego zdania, i o tyle tylko prawdziwą o ile zostaje ogólnikiem, zwrotem zaś do szczegółów i praktyki okazuje téj zasady omylność. Rewolucye, według niego, nie tyle pochodzą z despotyzmu ile z despotów, i stara się to udowodnić przykładami. Za panowania Mikołaja powszechnem było mniemaniem, twierdzi on, że Rosya była zachowawczą potęgą, bez któréj trony monarchów w Europie ostaćby się nie mogły; a przecież ten książę, acz sam panujący, mieni to być błędem i nie waha się w obliczu całéj Europy ogłosić Cesarza Mikołaja za nieprzyjaciela spokojności. W téj saméj kategoryi kładzie on Cesarza Francuzów. Taka jest w krótkości osnowa ogłoszonéj broszury, która tem bardziéj zwraca na się uwagę, że wyszła z pod pióra księcia tak blizko z rodziną królowéj skoligowanego. Zdaje się pod naciskiem wojny włoskiéj być pisaną.

Pożyczka pięciomilionowa indyjska już została ogłoszona na giełdzie. Zaciąga się, według postanowienia rządowego, od 97 do 100 czyli al-pari na 5%. Wciągana ma być do ksiąg banku angielskiego, a dywidendy przez tenże bank będą wypłacane. Papiery jéj będą mogły z rąk do rąk przechodzić w ten sam sposób jak papiery długu narodowego. Korzyści z téj pożyczki uważane są za widoczne, procent od niéj według obliczenia nawet jest stosunkowo wyższy niż 5%, a pewność na dochodach indyjskich niewątpliwa. Aby się o tem przekonać, dość zważać na kurs teraźniejszy konsolów, które onegdaj stały $95^3/_8$.

Wystawa obrazów królewskiéj akademii (Royal Akademy) przyniosła bieżącego roku 8,400 funts. Znajdowało się na niéj 1,400 obrazów pędzla różnych malarzy, a tylko 150 należących do samych akademików. Ci wszelako rozdzielili pomiędzy siebie cały powyższy dochód, innym artystom zostawiając jedyną pociechę z pokazania swych utworów. Scena to z dawnéj komedyi nieraz i gdzie indziéj powtarzana: „Że starszyzna kościoła jada zwierzynę, a lud obywa się dzwonieniem.“

Zjawili się dla pana Lesseps w jego przedsiębiorstwie przekopywania Suezu nowi przeciwnicy. Panowie Brunless i Webb wydali broszurę, w któréj podają projekt założenia kolei żelaznéj między dwoma morzami do przewożenia na niéj okrętów. Jakoż mieliśmy już próbę tego pod koniec ostatniéj wojny we Włoszech, kiedy Francuzi przewozili lądem na jedno z jezior włoskich łodzie kanonierskie w celu burzenia twierdz na jego brzegach leżących. Umysł ludzki niewyczerpany dziś na spekulacye.

Wiadomo, że w każdym dworcu kolei żelaznych w Anglii znajdują się księgarnie dzieł popularnych i tanich, jakoteż gazet. Ale nie dość na tem. Oświata szybkością pary tak się tu posunęła, że urzędnicy drogowi na wielkiéj kolei północnéj sami wydają tygodniowe pismo z zastósowaniem go do potrzeb osób jeżdżących kolejami i informacyi dla własnych kolegów.

Umarł przeszłéj niedzieli Leigh Hunt znany poeta, publicysta i autor wielu dzieł. Był założycielem wspólnie z swym bratem tygodnika *Examiner*, najniepodleglejszego z istniejących pism tygodniowych. Urodził się 19go października roku 1784. Zawód swój literacki rozpoczął był z Hazlitem, z poetą Shelley i lordem Byronem, i żył z nimi w ścisłéj przyjaźni. Zajmował on ważne stanowisko w ówczesnym ruchu literackim, i w rocznikach piśmiennictwa imie jego zasługuje na zaszczytne wspomnienie.

Wiedeń 5 września. Dzisiejsza wieczorna *Gaz. wiedeńska* zamieszcza następujący artykuł (treść jego podaliśmy wczoraj w *Czasie* z otrzymanéj depeszy telegraficznéj):

„Dzienniki zagraniczne (między innemi *Indépendance belge* z 2go b. m.) roznoszą niepokojące pogłoski o układach pokojowych w Zürich. Twierdzą nawet, iż słyszały o zamierzoném rozpoczęciu na nowo kroków nieprzyjacielskich, a obecność korpusów francuskich we Włoszech poczytują za pewną podstawę tego rozumowania.

„Punkta nad któremi w Zürich odbywają się narady, są tak ważne i rozległe, że rozwiązanie ich zabrać koniecznie musi więcéj czasu, niżby publiczność w niecierpliwości swojéj, dającéj się zresztą łatwo pojąć, chciała pozwolić, aby ujrzeć dzieło pokoju skończone i zamknięte. Z tego jednak bynajmniéj nie wypływa, aby to, względem czego obaj Cesarze umówili się w Villafranca w zarysach ogólnych, nie miało być doprowadzone do pożądanego celu przez pełnomocników państw dawniéj wojnę z sobą prowadzących.

„Obecność pewnéj liczby wojsk cesarsko-francuskich we Włoszech, zamiast coby miała być oznaką niepokojącą, służy owszem dla dobra porządku w krajach przez nie zajmowanych.

„Mamy przeto prawo poczytania wzmiankowanych pogłosek za zupełnie bezzasadne.“

Poranna *Gazeta wiedeńska* z dnia dzisiejszego tak mówi o ogłoszeniu przez *Messaggiere di Modena* listów Księcia Franciszka V Modeńskiego, które następnie znalazły przystęp do wszystkich dzienników europejskich, a w wyjątkach i w wiedeńskich przedrukowane były:

„Z ubolewaniem spostrzeżono, że wiele tutejszych dzienników otworzyło kolumny swoje wyjątkom z mniemanéj dawniejszéj korespondencyi jednego z panujących włoskich, należącego do najjaśniejszego domu cesarskiego, a to pomimo bardzo nieczystego źródła, z którego te ogłoszenia wyszły. Zwróciwszy nieco uwagę na podejrzane źródło, jakoteż na treść owych mniemanych listów, których ogłoszenie miało wyraźnie na celu wywołać nieukontentowanie, należało lepiéj zaniechać ogłoszenia ich w dziennikach austryackich, i jesteśmy przekonani, że powtarzania podobnych rzeczy, których duch jest tak rażący, będą musiały być surowiéj przez władzę sądzone.“

— Za najwyższém przyzwoleniem, następujący wychodźcy polityczni otrzymali wolność powrócenia do krajów austryackich w skutku podanych przez siebie próśb za pośrednictwem poselstw: Jan Xanthus i Samuel Roth z Węgier, Karol Püspöky, właściwie Piskovics i Konrad Hazay z Banatu Serbskiego, tudzież Józef Edmund Brückner z Galicyi.

— *Gaz. austr.* w liście z Wenecyi z 31go sierpnia stara się wykazać niebezpieczeństwo na jakie się narażają zbiegi z królestwa Weneckiego uchodzący do Legacyi, aby się tam zaciągnąć do wojska powstańczego. Policya wenecka wpadła na trop werbowników zaciągających młodzież do wojska za granicę. Ostatniemi czasy zdarzały się często przypadki nielegalnego wychodźtwa. Wielu jednak młodych ludzi zawiedzionych w nadziejach swoich wróciło do domów, spuszczając się na łaskę rządu cesarskiego. Od nich to się dowiedziano, że w Ferrarze istnieje komitet zaciężny, który przez ajentów swoich ściąga młodzież i nakłania ją do wejścia do wojska powstańców w Legacyach, ułatwia im przebycie granicy i zaopatrywa w pieniądze dość znaczne, a reszty dokonywa namową, obiecując złote góry. Jeden z takich ajentów aresztowany został w Wicencyi i w trwodze wyznał wszystko. Zeznania jego posłużyły policyi do wejścia na ślady całego spisku werbunkowego. Przeciw głównym oskarżonym postąpioném być ma z całą surowością prawa, lecz uwiedzeni nie będą takim jak tamci karom podpadać. W innym liście taż Gazeta jak również *Gazeta tryestska* donoszą o tém samém nieco inaczéj, mówiąc że odkryto w Wicencyi spisek na organizowanie rozbojów, gdzie namawiano żołnierzy pułków włoskich do porzucania swoich chorągwi i tworzenia band rozbójniczych; główni sprawcy zostali schwytani i oddani pod sąd wojenny.

— J. C. K. Ap. Mość postanowieniem z dnia 1go b. m. zatwierdził zarys rozszerzenia miasta Wiednia, dla połączenia go bezpośrednio z przedmieściami. Natychmiast rozpoczęte będą roboty około urzeczywistnienia tego planu i takowy wydanym będzie w litografii rządowéj.

— Dziennik wychodzący w Udine p. n. *Annotatore friulano*, przestał wychodzić.

— Wykaz pensyonowanych 24 feldmarszałków-poruczników i 26 jenerał-majorów umieszczony wczoraj w piśmie naszem poprzedzony był w „Dzienniku rozporządzeń c. k. armii“ temi słowy: „Redukcya stanu armii wymaga przeniesienia na stan rozporządzalności znacznéj liczby feldmarszałków-poruczników i jenerał-majorów; — aby przynieść pilnie wymaganą ulgę dla skarbu państwa. Wymienieni poniżéj jenerałowie czynni, przeniesieni zostali na spoczynek.“

— Dzienniki paryskie: *Patrie*, *Pays*, *Messager de Paris*, *Courrier de Paris* i *Constitutionnel* otrzymały napowrót wolny debit pocztowy w całéj monarchii austryackiéj.

D a n i a.

Od niejakiego czasu głoszą dzienniki niemieckie, że sprawa holsztyńska ma być na nowo podniesioną, że nawet Austrya i Prusy temi czasy wezwały Danię o przyśpieszenie rozstrzygnięcia kwestyi holsztyńskiéj, do czego nowym powodem był znów wniosek hanowerski z 10go sierpnia. Wiadomo, że zostaje ona w zawieszeniu, i że rząd duński przyrzekł wstrzymać w Holsztynie wykonanie uchwał ogólnego sejmu monarchii, to jest tak zwanéj rady państwa, aż do rozstrzygnienia sporu z Rzeszą niemiecką. Dla tego nadmieniamy o tém w téj chwili, iż, jak doniosła była depesza telegraficzna, dzień 26ty września naznaczony został na otwarcie rady państwa; zaś w dniu 3 października ma się zebrać sejm duński. Ponieważ niektórzy deputowani sejmu duńskiego są zarazem członkami rady państwa, przeto sejm po zebraniu swojem i przejściu czynności przygotowawczych odroczy się, a dopiéro po zamknięciu obrad rady państwa, na nowo około nowego roku zbierze się. Rada państwa zbiera się tylko co dwa lata, a sejm duński co rok. Do pierwszéj należą deputowani z wszystkich krajów korony duńskiéj; jeśli więc tym razem Holsztyn i Lauenburg będą z niéj wykluczone, to zasiadać będą w téj radzie tylko deputowani duńscy i szlezwiccy. Rada państwa składa się z jednéj tylko izby; atrybucye jéj są bardzo ograniczone, a celem jej jest utrzymanie jednostajności prawodawczéj i administracyjnéj między prowincyami i zbliżenie prowincyj ku sobie wspólnością interesów. Przez odłączenie prowincyj niemieckich, niknie w znacznéj części właściwy cel tego zgromadzenia. Zapewne partya duńska (Dania po Ederę) użyje tego położenia, aby nalegać na nowo na zmianę konstytucyi. Sejm ten powszechny uchwalić ma dwuletni budżet ogólny państwa i na tém głównie jego kończą się czynności. Rozleglejsze znaczenie mają sejmy prowincyonalne, a z tych sejm duński bywa najważniejszym, bo w nim najsilniéj stronnictwa politycznie się cechują. Nadmieniamy tu o tém z powodu właśnie zwołania obu ciał prawodawczych.

Dagbladet pisze, iż o ile wiadomo, rząd nie przedłoży radzie państwa innych projektów do praw, prócz budżetu; wszelako ani wątpić, że ministeryum zda sprawę radzie państwa o stanie obecnym politycznym monarchii, zkąd się zapewne wywiąże dyskusya w zgromadzeniu.

R o s y a.

Od czasu ukończenia wojny wschodniéj, rząd rosyjski zaczął pracować usilnie nad zreorganizowaniem sił morskich. Przekonał się albowiem podczas wojny, że mimo posiadania znacznéj liczby wielkich okrętów żaglowych i licznych na nich osad złożonych z bitnych żołnierzy, jak się o tém

---

żytku swoich spółziemian; a tém dowodzi i miłości swéj dla kraju i nierozerwanego z nim węzła.

L***

PRAWDA BOŻA

w rozwoju

ZBAWIENNYCH WŁASNOŚCI SWOICH I DARÓW

przez X. A. Załuskiego.

(Ciąg dalszy — patrz Ner 180, 186 191 i 197 *Czasu*).

IX. Prawdy nabycie z miłosierdzia Bożego.

„Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępując od Ojca światłości, u którego nie ma odmiany, ani zaćmienia na przemianę, dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy.“ Jak. 1, 17.

Czy może być datek lepszy i dar doskonalszy nad dar prawdy zstępujący od Ojca światłości, kiedy światło prawdy nigdy nie gaśnie, ani się zaciemnia? O jak bardzo wdzięczni być powinniśmy Bogu za to miłosierdzie, że nas bez wszelkich naszych zasług, dobrowolnie porodził słowem prawdy, powołał do ś. wiary i objawił nam prawdy, w które wierzyć mamy! Z łaski Bożej mamy ten dar. Prawdy nikt nabyć nie może tylko przez Boga. Prawdą bywamy silni, bogaci w cnoty i męstwo, bo przed silnym prądem prawdy znikają jak mgła samolubne wyskoki ciemnoty i fałszu. Prawda raz pojawiona nie zatrzymuje się i łamie najtwardsze przeszkody. Przed jéj potęgą umilknąć musi wszystko jéj sprzeczne. Ona im więcéj napotyka przeszkód, tem dzielniej łamie się z niemi. Wszyscy też wyznawcy prawdy, takową silnymi się stają.

To też kto stale umiłował prawdę i tego daru nie odstępuje nawet wśród burzy prześladowań, dzieląc los z nią, odnosi i korzyści jéj zwycięstw, wzrasta chwałą, mądrością i łaską. Doskonałość tego daru widoczna i ze skutków.

„Cnotliwy w uciskach się chlubi, widząc, że ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję. A nadzieja nie pohańbia, iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha ś., który nam jest dany.“ (Rzy. 5, 3 — 5) Duch ś. Duch prawdy obdarza wszystkich miłośników prawdy, darami swymi: mądrością, rozumem, radą, mocą, pobożnością, umiejętnością i bojaźnią bożą.

„Dobry człowiek z dobrego skarbu, przynosi dobre rzeczy.“ (Mat. 12, 35). Boga się bojący wie że skarb miłosierdzia Bożego jest niewyczerpany, ucieka się więc do niego, aby wyniósł z niego dobre dla siebie rzeczy. Za najlepszą sobie rzecz ma pozyskać prawdę, bo ona jedynym celem człowieka być ma.

Albowiem Bóg się objawił człowiekowi, aby go objaśnił o ś. prawdach i wskazał mu drogę bezpieczną do nich. A skoro człowiek pierwszy Adam skaziwszy grzechem obraz Boski, na który był stworzony, nie mógł niezmiennéj prawdy umysłem swym poznawać, ulitował się Bóg nad nim i nami, którzyśmy tę skazę od niego odziedziczyli, i zesłał nam Syna swego, „który, będąc jasnością chwały i wyrażonym obrazem istności jego, a nosząc wszystko słowem mocy swéj, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach.“ (Żyd. 1, 3) *). Pan Jezus objawiał nam prawdy i objaśniał je, aby wszystkich do ich przyjęcia przywieść, i przez odrodzenie w Sakramentach ś. oczyścić nas i zdolnymi uczynić do przyjęcia prawd.

Po upadku grzechowym koniecznie potrzeba się człowiekowi odrodzić w ś. Sakramentach, jeźli pragnie poznać, niezmienną prawdę i w niéj siebie udoskonalać, czyli udać się do miłosierdzia Bożego i zasług męki i śmierci Zbawiciela.

Słusznie zatem mówi ś. Bernard: „Nieczystym nie ukazuje się prawda. Nie powierza się mądrość nieczystym; pyszne oko widzieć jéj nie może; szczeremu staje się tylko jasną; ani to być może, iżby prawda odmawiała poznania siebie czystemu sercu, jako i opowiadaniu siebie“ (ser. 62 sup. Cant.) — Niepodobną jest rzeczą, by nieoczyszczona dusza, dostąpić mogła umiejętności duchownéj. Napojone raz naczynie zarazą, choć mocny balsam w niego lejesz, nie przestaje trącić fetorem, bo daleko prędzéj czyste rzeczy każą się i psują, niżeli skażone oczyścić się mogą. Jednak moc łaski Bożéj wielka, skoro się upokorzysz i szczerze oczyszczenia na duszy zapragniesz, oczyścisz się zupełnie i wybielejesz jak śnieg.

Augustyn ś. po swojem nawróceniu z polecenia ś. Ambrożego wziął się do czytania ś. Izajasza proroka, lecz go dla nieudolności swéj wnet na bok odłożył, nie będąc godnym jeszcze zrozumieć go, iż zamało jeszcze ćwiczenia miał w zakonie pańskim. (ks. wyzn. 9).

Prawda, aby mogła być przyjętą do serca, winna się rozgrzać ogniem miłości i znaleść godne dla siebie w sercu i umyśle człowieka przygotowanie. Kto w grzechu jest, ten się ma oczyścić z niego, udawszy się do źródła miłosierdzia bożego i użyć środków do tego zbawiennych w Sakramentach świętych od Chrystusa Pana dla nas na to postanowionych. Poprawić się ten musi pierwéj, kto do posiadania prawdy przyjść pragnie.

Lecz jak wpłynąć na tę poprawę? Wielka prawda: że kto się chce poprawić, musi dokładnie pierw sumienie swe zbadać i poznać samego siebie, uznać swój błąd i w pokorze lekarzowi duszy dać go do uleczenia. Powtóre, rozdmuchać ma w sobie iskrę pozostałéj jeszcze w sobie miłości Boga, by serce swe rozgrzać tą miłością. Nie ten poprawi grzesznika, który tylko wyjawia i potępia w nim jego wady, lecz ten, który oraz stara się w nim odkryć i jego lepszą stronę, jego cnoty, upatrzyć w nim tę boską stronę, tę iskrę bożą, aby ją w duszy jego rozniecić, dodać mu odwagi do porzucenia tego, co w nim jest poziomego i zwierzęcego. On sam potępi na tedy swe występki, obrzydzi je sobie i żalem zdjęty porzuci je jako obce ciało, jako wrzód, który się go czepił. Człowiek powinien się exaltować do cnoty, piękna i do wszystkiego szlachetnego i umiłować poświęcenie się i zaparcie samego siebie na korzyść duszy swéj i jéj przyszłego żywota. Im przyjaźniejsze okoliczności, tem silniej działa siła umysłu naszego, kiedy się zabieramy do czegoś dobrego. Przeciwnie w duszy rozstrojonej, wpływem złych stosunków, myśli się mącą.

Złamany bywa człowiek zawodem częstym i przykremi próbami i nerwy zniespokojone rodzą w duszy jego boleść; trzeba go więc i pocieszyć, bowiem przez szykany ustawiczne owszem usterki jego by się bardziej podnosiły. Dla tego modli się Psalmista Pański: „Oddal odemnie Panie, pohańbienie i wzgardę.“ (Ps. 118, 22). „Według dobrotliwości twéj naucz mię sprawiedliwości twéj.“ (t. w. 68). „Odetnij pohańbienie moje, któregom się obawiał.“ (t. w. 39). „Drzymała dusza moja od tęsknoty, posil mię w słowach twoich.“ (t. w. 28).

Dla tego Pan Jezus, ten wielki dusz naszych miłośnik, o jakże litości pełen był dla grzeszników i polecił tę samą litość Kościołowi swojemu względem błądzących w naprowadzeniu ich na drogę światłości i prawdy.

Gwałtu nikomu Pan Jezus nie czynił, lecz miłością swoją przyciągał wszystkich do siebie. Nawet jawnogrzeszniczy nie kazał kamienować. Płakał nawet nad zakamieniałemi sercami żydów. Modlił się nawet za tymi co go krzyżowali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) S. Atanazy twierdzi: Druga Osoba Boska, dlatego stała się człowiekiem, że Syn Boży jest obrazem istności Jego i jasnością chwały, aby w nas obraz przywrócił boży przez wcielenie swoje.

przekonano w oblężeniu Sebastopola, nie miał w istocie sił morskich zdolnych dzisiaj działać na morzu i stoczyć bitwę choćby z równéj siły flotami mocarstw zachodnich. Nie posiadał bowiem ani okrętów stósownych do dzisiejszych bitw morskich to jest okrętów parowo szrubowych, a co największa, chociaż miał na pokładzie okrętów żołnierzy odważnych, nie posiadał dobrych żeglarzy i majtków. Przyczyną tego drugiego niedostatku było: już to brak w Rosyi ludności żeglarskiéj, wychowanéj na morzu i zamiłowanéj w zawodzie żeglarskim, wyjąwszy nielicznych mieszkańców wybrzeży morza Białego i zatoki Fińskiéj, a do służby morskiéj brano ludzi którzy nigdy morza nie widzieli, z ludności rolniczéj z głębi lądu, lub z pasterskiéj ze stepów wychowanéj na koniu; już to, że osady okrętów rosyjskich ćwiczyły się w robieniu bronią, w mustrze piechotnéj i artyleryjskiéj, a ćwiczenia w istotnéj służbie morskiéj ograniczały się na ewolucyach i manewrach na morzach Czarném lub Baltyckiém, przez co majtek niemógł nabyć doświadczenia żeglarskiego, którego również nie nabył przez codzienne mycie i szorowanie okrętów blachą obijanych, by wyglądały jak zbytkowe sprzęty, jakiemi w istocie się stały.

Tę reorganizacyę sił morskich rozpoczął rząd na dwóch drogach: bezpośredniéj i pośredniéj. Na bezpośredniéj pracuje nad zbudowaniem wielkich parowców wojennych śrubowych, parowych łodzi kanonierskich, słowem statków stósownych dzisiaj do walki na morzu; niedawno donosiliśmy o ukazaniu się pierwszego owocu téj pracy, pierwszéj eskadry rosyjskiéj śrubowo-parowéj, którą w końcu lipca przeglądał Cesarz Aleksander przed Kronstadem. Powtóre, rozpoczął rząd na téj bezpośredniéj drodze skuteczniejsze starania, aby osady okrętów i majtkowie byli nietylko żołnierzami lecz żeglarzami, a to przez werbowanie osad jedynie z ludności nadmorskiéj, a następnie ćwiczenie ich w żegludze w ewolucyach na wielkich morzach i dłuższe podróże. Na pośredniéj drodze równie skutecznie począł działać w tymsamym celu. Zaczął się starać o rozwinięcie marynarki i żeglugi handlowéj, aby przez to powiększyć i wykształcić ludność żeglarską, którąby z czasem dała dobrych majtków dla floty wojennéj. W tym celu sprzyjał założeniu, a nawet powiedzieć można, założył wielkie „Towarzystwo żeglugi i handlu“ na morzach Czarném i Azowskiém, oraz na rzekach do tych mórz wpadających, które następnie rozszerzyło swoje działanie na morze Śródziemne i ocean Atlantycki. O Towarzystwie tém akcyjném, należącém do najszczęśliwszych przedsięwzięć w dzisiejszéj przedsiębiorczéj epoce w Rosyi, i o jego wzroście nie będziemy tu mówić, gdyż nieraz o niém pisaliśmy.

Wielki książę Konstanty zarządzający naczelnie marynarką rosyjską, kieruje głównie i gorliwie staraniami rządu wedle reorganizacyi sił morskich. Nietylko nie szczędzi kosztów na pospieszną budowę w warsztatach rosyjskich lub zakupno na warsztatach obcych okrętów wojennych parowych najlepszéj konstrukcyi, a szczególniéj wielkich fregat śrubowych, które według opinii znawców, najskuteczniéj działać mogą w dzisiejszych bitwach morskich; nietylko sam zwiedza porty i zakłady morskie zagraniczne i stara się wszelkie ulepszenia do rosyjskich wprowadzić, lecz zaprowadził znaczne ulepszenia w organizacyi marynarki. Do marynarki brani będą rekruci nie z całego kraju jak wprzódy, lecz jedynie z ludności żeglarskiéj z nadmorskich prowincyj, jakto już wspomnieliśmy. Powtóre, osady ćwiczone będą więcéj w służbie morskiéj a mniéj w służbie piechotnéj. Majtkowie i piechota morska mają zwiększony żołd, są lepiéj niż dotąd żywieni i odpowiedniéj umundurowani. Zapewniono także oddzielny fundusz dla inwalidów morskich, a inny dla wsparcia dzieci i żon marynarzy. Okręty rosyjskie w ćwiczeniach swych nie będą się ograniczać jak dotychczas na zatoce Fińskiéj, lecz corocznie znaczne eskadry wysyłane będą dla ćwiczenia się w żegludze i służbie morskiéj na morze Śródziemne i na Ocean Spokojny, na którem, mówiąc tu nawiasem, Rosya z czasem w skutku nabycia krainy nadamurskiéj, może wziąść zupełną przewagę. Podniesiono także szkołą marynarki, a kosztem rządowym wychowuje się 600 dzieci oficerów morskich w różnych zakładach naukowych rządowych; z drugiéj strony zniesiono jak w armii tak i w marynarce owe zgubne zakłady kantonistów, które były smętarzami dla dzieci żołnierskich. (O zniesieniu zakładów kantonistów wraz z zniesieniem osad wojskowych i oddaniem rodzicom lub rodzinom dzieci wychowywanych a raczéj umarzanych w tych zakładach, pisaliśmy obszernie przed paru laty, uważając tę reformę za dobrodziejstwo dla ludzkości, pożyteczne zarazem dla armii). Założono kasę emerytalną zabezpieczającą pensye emerytalne wysłużonym majtkom lub ich żonom. itd.

Niebędziemy tu już powtarzać co już pisaliśmy o usiłowaniach i pracach w celu utworzenia silnéj floty wojennéj na Oceanie Spokojnym, o budowaniu portów i wielkich zakładów morskich przy ujściu Amuru i przy wybrzeżach krainy nadamurskiéj w zatoce Kastries; o zwiększeniu flotyl wojennych na śródziemnomorskich wodach Azyi, to jest, na jeziorach bajkałskiem, aralskiem i morzu Kaspijskiem, co wielką będzie i jest już pomocą dla Rosyi w rozszerzeniu jéj wpływu w Azyi środkowéj.

— Świat rosyjski finansowo-handlowy zajęty jest dzisiaj dwoma świeżo zawiązanemi Towarzystwami, które uważa za najkorzystniejsze spekulacye za rządu cesarza Aleksandra II powstałe, to jest Towarzystwem akcyjnem mającem budować koléj żelazną z Moskwy do Saratowa nad Wołgą, i kompanią bankowo-handlową założoną w celu wspierania handlu rosyjskiego. O udzieleniu pozwolenia na założenie tych Towarzystw doniosła nam już depesza telegraficzna blisko przed miesiącem. Statuty obu Towarzystw zostały już ogłoszone. Podpisy na akcye obu kompanij są bardzo liczne tak w Petersburgu jak i na obcych giełdach, tak iż nawet ich redukcya nastąpić musi, i oba przedsiębiorstwa uważane są za bardzo korzystne dla akcyonaryuszów a użyteczne dla kraju i mają za sobą współczucie publiczności a opiekę rządu.

Statuty kompanii bankowo-handlowéj, na któréj założenie otrzymali koncesyę pp. Haber, Hansemann i Müchlens, ogłoszonemi niedawno zostały. Podajemy tu ich treść:

Towarzystwu dany jest przywiléj na lat 50 licząc od dnia jego zatwierdzenia. Ma ono prawo prowadzić handel en gros wewnętrzny i zagraniczny, posiadać własne okręty które może wysyłać do wszystkich portów rosyjskich, może wszędzie zakładać składy i magazyny na swoje towary; może zakładać wszelkie warsztaty i fabryki z wyjątkiem gorzelni; ma prawo prowadzić wszelkie interesa bankierskie, wystawiać weksle, dyskontować itd. Daléj może zakładać komptoary asekuracyjne, zawierać z państwem kontrakty o dostawę i dzierżawę. Nadto Towarzystwo ma prawo, na zasadzie przepisów wydanych dla kupców 1éj giełdy, posiadać i nabywać majątki nieruchome, (przywiléj ten, gdyż w Rosyi tylko szlachta może posiadać dobra nieruchome, uważają za bardzo korzystny dla Towarzystwa, szczególniéj w czasach obecnych przy zmianie stósunków włościańskich). Kapitał Towarzystwa będzie wynosić 200 milionów franków rozdzielonych na 400,000 akcyj po 500 frank. każda. Akcye wypuszczone będą według przepisów zatwierdzonych przez ministra skarbu; założyciele obowiązują się w przeciągu jednego roku złożyć $\frac{1}{4}$ kapitału, ażeby Towarzystwo zaraz działanie swoje rozpocząć mogło. Każda akcya daje akcyonaryuszowi prawo do odpowiedniego udziału w majątku Towarzystwa i w zysku z przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy może być według woli Towarzystwa za potwierdzeniem rządu zwiększony przez wypuszczenie nowych akcyj. Jeżeli takie powiększenie kapitału zakładowego nastąpi w pierwszych dziesięciu latach, wówczas założyciele są upoważnieni zachować dla siebie $\frac{1}{4}$ nowych akcyj mających być w tym celu wydanemi. Akcye będą według rozporządzenia rządu a kursu giełdowego przyjmowane od Państwa jako kaucya we wszelkich kontraktach o kupno lub dostawę (warunek bardzo korzystny). Dla nadzoru, czy Towarzystwo postępuje zgodnie z statutami, minister skarbu wyznaczy oddzielnego komisarza.

Towarzystwo akcyjne zawiązane w celu budowy drogi żelaznéj z Moskwy do Saratowa, jest równie bardzo ważnem, korzystnem i pożytecznem przedsiębiorstwem. Koléj ta poprowadzona w kierunku naturalnego gościńca handlowego idącego z Azyi przez Astrachan do Europy, łącząca z Moskwą Saratow, miasto 80,000 ludności mające i będące ogniskiem handlowem nad Wołgą, a nadto połączająca zapomocą Wołgi i morza Kaspijskiego środek Rosyi z krajami zakaspijskiemi i zakaukaskiemi, idąca nakoniec wzdłuż żyznych i zaludnionych okolic nadwołgańskich, będzie daleko użyteczniejszą i odpowiedniejszą swemu przeznaczeniu, niż niektóre koleje budowane przez wielkie Towarzystwo francusko-rosyjskie. Dziwią się teraz wszyscy, dlaczego w dotychczasowych projektach budowy kolei żelaznych zapomniano o założeniu drogi w tym kierunku i tak mało zwrócono uwagi na połączenie ze środkiem Rosyi morzą Kaspijskiego. Przedewszystkiem baczono na morze Czarne, zapomniawszy, że ono już przestało być jeziorem rosyjskiem. Morze zaś Kaspijskie jest czysto-rosyjskiem morzem, po za którem nadto leży cała prowincya rosyjska, Zakaukazya, z którą związki przez morze Czarne tak łatwo w czasie wojny przerwane być mogą, a komunikacya lądowa przez góry wąwozem Dargo tak jest utrudzająca i niepewna. Była nawet mowa o przeciągnieniu kolei żelaznéj daléj z Saratowa aż do Astrachanu, lecz mało-zaludnione stepy nad dolną Wołgą stanowią jeszcze dzisiaj znaczną trudność dla przeprowadzenia kolei żelaznéj; z czasem jednak, kto wie czy nietędy przez Saratów i Astracham pójdzie z Moskwy wielka koléj do środka Azyi a daléj przez Persyę i Herat ku Indyom. Dosyć rzucić okiem na mapę, aby przekonać się, iż koléj z Moskwy do Saratowa ma wielką przyszłość. Kapitał zakładowy tegoż Towarzystwa wynosi 45 milionów rs., rozdzielonych na 450,000 akcyj i cały już został pokryty podpisami. Rząd gwarantuje 4½ procentu przez lat 80.

Turcya.

Listy i dzienniki z szczegółowemi wiadomościami z Carogrodu jedne przez Marsylię są z 24go sierpnia, drugie przez Tryest z 27go sierpnia. Choroba sułtana, która wielkie wrażenie sprawiła w Turcyi, gdyż ją miano za bardzo ciężką, trwała tylko dni kilka, a w dniu 24 sierpnia sułtan był już zdrów zupełnie. Miał on febrę, któréj powodem miało być przepędzenie nocy w czasie podróży do Saloniki, w namiocie rozbitym w ogrodzie za przedmieściem w pobliżu bagien. Zaraz po powrocie z podróży, sułtan zapadł na febrę. Wprawdzie z początku nietrafnie leczona przez przybocznych lekarzy, febra się zwiększyła; lecz wezwany późniéj lekarz grecki Carateodori, wkrótce ją jedną dozą chininy wyleczył, i *Presse d'Orient* z 24go sierpnia donosi, iż sułtan zupełnie zdrów udał się konno do Tofane. Szczęśliwy lekarz obdarzony został bogatemi podarunkami przez sułtana, a tenże dziennik stambulski pisze, iż wszyscy wysocy dygnitarze posłali mu podarunki według zwyczaju.

Świat dyplomatyczny zajęty był sporem między posłem francuskim a admiralicyą turecką o uchybienie w etykiecie. Poseł już był w niedobrych stosunkach z admiralicyą, z powodu znanego zajścia przy wyspie Chios, gdzie płynące z sułtanem okręty tureckie, zapomniały czy też nie chciały powitać wywieszeniem bander posła francuskiego płynącego na parowcu „Ajaccio“. W dniu imienin Cesarza Napoleona 15go sierpnia, admiralicya zapomniawszy podobno o téj uroczystości, nie kazała również wywiesić bandery brygowi wojennemu otomańskiemu, stojącemu na straży portu. Dopiéro w południe minister marynarki Mehemet-Ali-pasza chcąc złe naprawić, kazał wywiesić banderę i wracającego do Terapii parowcem „Ajaccio“ posła francuskiego powitać 21 wystrzałami z dział, a zarazem posłał wice-admirała, ażeby przeprosił posła i wytłumaczył powód niespełnienia zwyczaju etykietalnego. Lecz poseł nie przyjął wice-admirała i żądał aby sam minister Mehemed-Ali-pasza przybył do poselstwa francuskiego z przeproszeniem; także sułtan starał się spór załatwić wyprawiwszy do posła swego sekretarza aby wyjaśnił całe zdarzenie, poseł trwał przy swém żądaniu, aż wreszcie w kilka dni późniéj sam minister marynarki przybył do Terapii i osobiście przeprosił posła za uchybienie w etykiecie. *Journal de Constantinople* nie mówi ani słowa o téj sprawie, lecz *Levant-Herald* i *Presse d'Orient* opisują ją szczegółowo.

Takiemito drobnostkami zajęty jest świat polityczny w państwie, w którém jest nierozwiązanych tysiące ważnych spraw, a miliony mieszkańców oczekują spełnienia swych żądań, zadośćuczynienia swym potrzebom, oczekuje zelżenia ucisku i odwrócenia licznych nieszczęść; słowem w państwie, które wpada w coraz większy bezrząd i rozkład. Zajmują się wprawdzie ważniejszemi sprawami, lecz prowadzą je bardzo powolnie i w sposób nie wiodący do pomyślnego rezultatu. Z powodu zaburzeń na wyspie Krecie odbyła się 25 sierpnia rada ministeryalna, jakto donosi *Presse d'Orient*; lecz zapewne, jak dotychczas, nie obmyśliła radykalnego środka do stłumienia niespokojności zaspokojeniem żądań mieszkańców. Listy z 27 sierpnia utrzymują, że sprawa uspokojenia Bośnii bliską jest zakończenia. Lecz donoszono to już sto razy, a za każdą razą coraz groźniejsze wybuchały rozruchy w téj prowincyi, wywołane coraz cięższym uciskiem ludności słowiańskiéj przez begów tureckich i władze miejscowe. Zresztą w Carogrodzie już nieraz sprawę tę Porta sprawiedliwie rozwiązała, nakazywała wymierzyć sprawiedliwość Bośniakom, zasłonić ich od ucisku, polepszyć ich los, uregulować podatki i pobór dziesięciny; lecz te bezsilne polecenia rozbijały się o opór władz miejscowych i feudalnych begów tureckich. I tym razem, jak donoszą listy, Porta poleciła zastąpić dziesięcinę stałym poborem podatku w pieniądzach, którego wysokość oznaczona być ma według przecięciowo obrachowanych zbiorów; nakazano również wynagrodzić szkody poczynione mieszkańcom, itd. Wszystko jednak jak dotąd zostanie na papierze.

Nad wydźwignieniem Turcyi z kłopotów finansowych, uregulowaniem jéj finansów, naradza się już oddawna komisya turecko-europejska; lecz nie jest jeszcze dotychczas widoczny rezultat jéj narad. Podobno wskutku jéj dorady, mają wkrótce wydać nowe papiery skarbowe, zapomocą których chcą zapobiedz coraz groźniejszemu agitatorstwu.

Zakończoną przecież została oddawna wisząca sprawa wyznaczenia duchowieństwu greckiemu stałych pensyj, w miejsce prawa jakie mieli arbitralnego pobiarania różnych opłat od swych spółwyznawców, co często otwierało drogę do zdzierstw. Takie załatwienie téj rzeczy ma jednę stronę bardzo dobrą, ale ma także i ciemną stronę: zagradza drogę zdzierstwu o jakie oskarżała swoje duchowieństwo ludność grecka w Turcyi, ale z drugiéj strony czyni to duchowieństwo zależniejsze od rządu. Synod grecki zwoływany w tym celu kilkakrotnie do Stambułu, zawsze się temu opierał; ale teraz opór jego rząd przełamał wypędzeniem z synodu siedmiu biskupów najuporniejszych reformie. Wypędzeni z synodu biskupi zaprotestowali przeciw patryarsze który na to zezwolił i protestacyę swoję o zgwałcenie swobód przyznanych kościołowi greckiemu wnieśli do wielkiego wezyra. Mimo jednak téj protestacyi rzecz załatwiono i ukazał się irad sułtański, naznaczający pensye duchowieństwu greckiemu, o czém przed paru dniami donieśliśmy już pod oddziałem „Przegląd“.

Listy ze Stambułu z 27go sierpnia donoszą nakoniec, iż wielkie ćwiczenia wojskowe z ogniem, jakie miano odbyć w sierpniu na równinach pod Carogrodem, odłożono do połowy września z powodu trwających upałów. Na ćwiczenia te stanie obozem pod Stambułem dwadzieścia-pięć tysięcy żołnierzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Umarli temi dniami były minister bawarski Abel, który upadł wraz z ustąpieniem króla Ludwika; tudzież minister dworu króla pruskiego Massow, który przy zmianie gabinetu wykluczony był z jego rady i pozostał jako osobny urzędnik królewski.

— Poseł angielski w Berlinie lord Bloomfield zakupił bibliotekę pozostałą po Aleksandrze Humboldt za 40,000 tal. Była ona własnością domownika Humboldta nazwiskiem Seiffert, który ją otrzymał zapisem wraz z wszystkiemi sprzętami.

— Jlny konsul pruski w Hamburgu Oswald umarł wskutku ukłucia muchy w rękę. Tego lata było kilka takich przypadków śmierci z ukłucia muchy jadowitéj. Oswaldowi amputowano rękę chcąc go uratować, lecz mimo tego zgorzelina szła daléj i o śmierć go przyprawiła.

— We wsi Totesd w powiecie Hatszegskim w Siedmiogrodzie, chłop pewien uprawiając rolę znalazł złoty łańcuch rzymski, ważący dwa funty menniczne, za który zapłacono mu w cesarskim gabinecie starożytności w Wiedniu 1800 złr., to jest 1700 złr. za wartość złota, a 100 złr. naddatku za wyrób. Łańcuch ten służył za ozdobę konia. Niedaleko od miejsca gdzie ten łańcuch był znaleziony, są ruiny zamku Daków, Sarmicegetusa, zwanego późniéj przez Rzymian Ulpia Trajana.

— Dzienniki amerykańskie podają bardzo pożyteczny wynalazek dla dobra śpiącéj ludzkości. Jest to narząd przeciw chrapaniu. Składa on się z rurki gutaperkowéj, która przykłada się do ust śpiącego, który chrapaniem swojem zwykł budzić towarzyszy. Rurka ta zakończona jest lejkiem, który ma umieszczoną przy otworze swoim błonę pęcherza lub skóry naciągniętéj. Chrapiący pierwszy doznaje skutków zbyt głośnego oddychania, i tym sposobem odwyka. Wynalazek ten potrzebuje sprawdzenia, po czém przyznany mu chętnie będzie patent swobody.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 4 września. Wczoraj przybyła deputacya z Florencyi do króla i uroczyście była przyjmowana. Król dał jéj odpowiedź, że tylko przyszłe układy względem uporządkowania spraw włoskich mogłyby urzeczywistnić uchwałę zgromadzenia narodowego toskańskiego. Król rzekł daléj, że czyniąc zadosyć życzeniom deputacyi i umocniony prawami jakie mu daje owa uchwała, wspierać będzie sprawę Toskanii u tych mocarstw, w których zgromadzenie narodowe ufność swoją pokłada, szczególniéj zaś u Cesarza Francuzów, który już tyle uczynił dla narodu włoskiego. Spodziewa się, że Europa nie odmówi tego Toskanii, co w okolicznościach mniéj przyjaznych uczyniła już dla Grecyi, Belgii i Księstw Naddunajskich. W końcu pochwalał Król umiarkowanie i jedność Toskańczyków i upominał ich o wytrwałość. (Depeszę tę podaliśmy już wczoraj w krótszéj wersyi. *P. R. Cz.*)

Bononia 3 września. Zgromadzenie rewolucyjne postanowiło wziąść pod obrady wniosek oświadczający, że mieszkańcy Romanii nie chcą dłużéj zostawać pod rządami papieskiemi.

Wrocławska *Mont. Ztg* podaje depeszę telegraficzną z Berna z d. 4go b. m. z tem doniesieniem, iż miano tam poufną wiadomość o zamierzonym zjeździe Cesarza Napoleona z Cesarzem Franciszkiem Józefem w jednem z miast szwajcarskich.

Król Leopold Belgijski zwiedza obecnie brzegi Renu i ma być w Szwajcacyi. Czy podróż ta ma jaki związek z owym domyślanym zjazdem obu Cesarzów, niewiadomo. Do Ostendy, gdzie bawi król pruski, zjechali się posłowie pruscy z różnych stolic europejskich, tudzież minister spraw zagr. bar. Schleinitz, podsekretarz stanu Gruner i kilku wyższych urzędników tego ministeryum.

Utrzymują, że zaraz po ukończeniu konferencyj zürichskich i podpisaniu tam pokoju między państwami wojującemi we Włoszech z odłożeniem innych spraw włoskich do kongresu, zbierze się w Paryżu konferencya pięciu mocarstw dla uregulowania sprawy Księstw Naddunajskich, a mianowicie dla załatwienia sporu z powodu wyboru księcia Couzy na oba hospodarstwa. Gdy Anglia zgodziła się już na ten wybór, pod warunkiem, że on jest przypadkiem wyjątkowym, zdaje się przeto, że sprawa ta szybko załatwioną zostanie.

Wiadomości z Petersburga sięgają do końca sierpnia. Donoszą one o ukończeniu zwykłych letnich ćwiczeń gwardyi pod Petersburgiem, o przeniesieniu się dworu z Peterhofu do Carskiego-Sioła; lecz w żadnym liście nie czytamy potwierdzenia wieści o bliskim wyjeździe Cesarza Aleksandra ze stolicy na objazd prowincyj i przegląd innych oddziałów wojsk, w którymto objeździe miał także Cesarz nawiedzić Warszawę, jakto poprzednie wieści głosiły. Świat polityczny rosyjski zajęty jest sprawą włoską i sprawą o zebraniu się kongresu, a finansowy dwoma niedawno ogłoszonemi przedsiębiorstwami: Kompanią bankowo-handlową, i Towarzystwem akcyjném w celu budowania kolei żelaznéj z Moskwy do Saratowa, o którychto przedsiębiorstwach wyżéj pod oddziałem „Rosya“ szczegółowo donosimy, pisząc tam także o staraniach rządu rosyjskiego prowadzonych od lat kilku z gorliwością, względem reorganizacyi i zwiększenia sił morskich rosyjskich.

D. allg. Ztg (lipska) donosi z Frankfortu, że miano tam wiadomość z Paryża donoszącą jako rzecz niezawodną, że aby wyjść z zawikłania sprawionego obecnym stanem księstw włoskich, postanowiono rozwiązać wszystkie zgromadzenia narodowe księstw włoskich jakoto: toskańskie, parmeńskie i modeńskie, tudzież zgromadzenie w Bononii i w to miejsce zwołać inne zgromadzenia. Wnioski do tego się odnoszące posłano już z Paryża do Wiednia i oczekują zgodzenia się na ten krok ze strony rządu austryackiego.

Wszystkie poczty zachodnie zalegały dziś wieczór. Doszły nas tylko poczty poznańska, warszawska i lwowska.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 6 września.	żądają	płacą
Bankaoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	391	385
Ruble obrączkowe agio.	10	7
Talary pruskie za 150 złr. now. . . .	86	84½
Srebro nowe. . . . . złr.	118½	116½
Półimperyały rosyjskie . . . . . . "	9 55	9 30
Napoleondory 20-fr. . . . . "	9 45	9 20
Dukaty holenderskie ważne. . . . . "	5 52	5 35
" austryackie . . . . "	5 55	5 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . "	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . "	76 —	75¼ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . "	79 20	78 20
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . "	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . złp.	100	99

Wiedeń 6 września. (telegraf.)	szł.	c.
Augsburg 100 złreń.	101	—
Hamburg 100 Marków	88	75
Londyn 10 Ł.	118	25
Paryż 100 franków	46	90
Dukat.	5	60
5% Metaliki.	74	95
4½% "	65	80
4% "	58	25
3% "	—	—
Losy z r. 1834.	299	—
" " 1839.	118	25
" " 1854.	109	60
Pożyczka narodowa	79	30
Obligacye indemn. galic.	73	50
Akcye Bankowe	902	—
" kolei północnéj	1833	—
" kredytu ruchomego	215	70
" kolei francusko-austryackiéj . .	260	30

Lwów 2 września.		
Dukat holenderski.	5 51	5 46
" austryacki	5 57	5 53
Półimperyał rosyjski.	9 56	9 45
Rubel rosyjski	1 87	1 81
Talar pruski	1 78	1 74
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon. . . .	82 14	81 40
Oblig. indemn. bez kupon.	73 99	73 30
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 5	78 5

Warszawa 3 września.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 51
Obligi skarbowe . . . . "	92 30	—
kupon	—	1 70
Listy zastawne III okresu . . . . rubli	14 74	14 71
kupon		— 11⅝

Wrocław 3 września.		
Banknoty austryackie w mon. konw. . . .	—	—
" " w mon. nowéj. . . .	85⅛	—
Polskie bilety bankowe	88¾	—
" listy zastawne, ...	87¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99
" " " 3½%	—	87
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 6 września. Dowóz zboża na granicę Królestwa Polskiego był wczoraj bardzo znaczny. Ruch szedł dobrze i ożywiony, a ceny utrzymały się bez zmiany z ostatnich notowań i podług nich kupowano wiele zboża na wywóz do Prus. Pszenicę nową płacono ogólnie po 24, 25, 26 złpols.; białą, szczególnie piękną, 27 do 28 złp. Stara pszenica również pokupna i lepiéj płacona niż dawniéj. W ogóle odchodziła po 18, 19, 20, a piękna, mało porosła, świeżo młócona po 21 do 22 złp. Żyto mało zwiezione, sami tylko chłopi przywieźli go nieco; takowe płacono po 13½, 14, a piękniejsze i czyste ziarno po 14¼ do 14¾ złpol. Dworskiego żyta nie było wcale na targu. Nowy jęczmień poszukiwany, lecz mały przywóz jego, gdyż się nie spodziewano więcéj otrzymać nad ceny zeszłotygodniowe, a te zdawały się być producentom zbyt niskiemi na tę porę. Mało tylko ilości zwiezione przez chłopów, w pięknem ziarnie płacono po 11 do 12 złpols. Owies wcale nie pokupny. — Na targu dzisiaj Krakowskim sprzedaż miejscowa bardzo skąpa, a tylko kilku kupców ze Szląska austryackiego przybyłych nie kupowało nic, gdyż ceny żądane zdawały się im być zbyt wygórowanemi jeszcze. Na miejscowy użytek sprzedawano nieco z obwodu krakowskiego po cenach, pszenicę: 3·50, 3·60, 3·75, a szczególnie piękne ziarno nieco po 4 zł. austr. za miarę austryacką. Żyto tylko przez chłopów z okolicy zwiezione, sprzedawane na miejscową potrzebę po 2, 2·10, 2·15 a piękniejsze po 2·25.

Gdańsk 3 września. Cały tydzień był dżdżysty a kilka razy mieliśmy silne ulewy. Powietrze się nieco oziębiło i noce mamy chłodniejsze.

W targach angielskich największa stagnacya a świeża krajowa pszenica dla lichego gatunku odchodziła o 2 do 3 szyl. taniéj. Dowozy w pszenicy były mierne, a żadne w mące. Żniwa w północnych częściach Anglii są na ukończeniu, a w Szkocyi już się zaczęły, lecz dla braku rąk zwolna postępują.

Ziemniaki są wszędzie dotknięte chorobą, najbardziéj w Irlandyi, gdzie z tego powodu ożywił się handel kukurudzą.

W ogólności żniwa angielskie w tym roku o trzy tygodnie wcześniéj niż zwykle wypadły. Targi zatem, acz nędznem ziarnem są silniéj zaopatrzone, co na położenie targu niepomyślny wpływ wywiera.

We Francyi handel zbożowy jest jakby w zawieszeniu. Zbiór ostatni jest nie obfity i pod względem gatunku wiele do życzenia zostawia. Ale zapasy zeszłoroczne z powodu nadzwyczaj silnych niepamiętnych upałów niszczone są robactwem, które nawet i do stodół zaczyna się wkradać, ztąd gwałtowna potrzeba realizowania i nacisk na targi, a w następstwie osłabienie cen.

W Holandyi, Belgii i wszystkich morza Baltyckiego portach, na targach zbożowych nie było ruchu. Spekulanci nie wchodzili w interesa, a obrót do potrzeb konsumcyi lub nader oględnego eksportu ograniczony, był małoznacznym i ceny podźwignąć niezdolnym.

Na naszéj giełdzie interesa były trudne, i tylko zniżeniem cen można było do interesu zachęcić. Dowozy pszenicy świeżéj były znaczne, a że z nią nikt na spichrz nie idzie, więc właściciele poddawali się zniżeniu. Waga świeżego ziarna jest tu niezwyczajna od 134 do 140, ale kolor ciemny, prawie brunatny. Z dawnych zapasów spichrzowych nic nie odchodzi, bo obecne ceny wielką przyniosłyby stratę. Z żytem także gorzéj, a w ciągu tygodnia notujemy 12 do 18 szyll. zniżenia. Kontrakta na odstawę nie miały miejsca.

Sprzedano w ciągu tygodnia łasztów pszenicy 605, żyta 205, jęczmienia 50, owsa 15, rzepaku 50, grochu 20.

Płacono za łaszt	wagi holl.	Guld. prus.	wagi pol.	korz. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica	od 128 do 131	od 360 do 400	241-247	28	22	31	27
	— 131½ — 133	— 396 — 430	248-250	31	20	34	13
" śwież.	13¾ — 136	— 410 — 565	251-256	32	23	37	6
	— 13⁶⁄₇ — 139	— 444 — 480	257-261	36	2	39	14
Żyto . .	— — — 130	— 152 — 258	245	20	5	20	25
Jęczmień	— 110 — 118	— 240 — 270	207-222	19	7	21	16
Owies . . .	78 — 80	— 144 — 156	148-150	10	18	12	18
Groch . . .	— — — —	315 — 360	—	25	10	28	22

Spirytusu dowieziono beczek 700. Beczka 35 garcy 18 tal., z beczką do 20 tal.

Węgle do kuźni za 72 szefle pruskie tal. 12½.
płomienne do machin . . . " 17½.

Śledzie norwegskie (Schotty 6½ tal.)

W ciągu sierpnia wysłano z portu Gdańskiego do różnych krajów: Pszenicy łasztów 1804, żyta 3437, jęczmienia 97, owsa 17, siemienia lnianego 259, rzepaku 788, grochu 165. Pozostało na spichrzu po 1ym września: Pszenicy 8945, żyta 2387, jęczmienia 172, owsa 232, grochu 152, rzepaku 2257, Siemienia lnianego 124. Toruń przebyło pszenicy łaszt. 700, żyta 164, rzepaku 30½, grochu 10, belek dębowych 301, sosnowych 7283, cukru na transito do Petersburga 1268 centn.

W drzewie następne sprzedaże miały miejsce:

Belek sosnowych 27‘ dług. 1800 sztuk kubik po 8 sgr.
" 32‘ " 1800 " " 7 "
" 24½‘ 1½ 300 " " 7 "
Murłat . . . . 28½‘ 1⅙ 800 " " 5⅚ "
Okrąglaków . . . 1000 39‘ 12‘‘ kopa 100 dukatów.
Belek dębowych . 2000 19½‘ kubik 19 sgr.
" 800 " " 17½ "
Sliprów . . . . 1500 " " 4⅔ "
Klepek kóp 68 — kopa po 47 tal.

Kurs zamian: Londyn 199¼. — Amsterdam 101⅞. — Hamburg 44¾. — Paryż —. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 sierpnia 1859.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	120,153	7½				
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	747	59	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	299,850	—	–			
c) sprzedajne po kursie . . .	221,725	—	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	300,499	25	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	53,450	—	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,860,133	50	–			
b) miejskie	785,098	35	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .				6,002	72	
Zapasy						
Prowizye zaległe u stron rozm.						
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki:						
było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,287,988	33	–			
w b. m. włożyło 673 stron 100,300 2 –						
w b. m. wypłacono 441 stronom 62,002 10 –						
Przewyżka wkładek	38,297	92		3,326,286	25	–
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				41,687	95	–
Ogóły . .	3,644,656	76½		3,373,976	92	–
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,373,976	92	–			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	270,679	84½				

Lwów dnia 31 sierpnia 1859.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Przyjechali od 5 do 6 września.

HOTEL ROSYJSKI. Ignacy Jordan właś. dóbr z Janowic. Andrzéj Moskwa ck. urzęd., Wolf Binde dzierż. rog. z Rzeszowa. Antoni Orłowski wł. dóbr z Pragi. J. Schlesinger kupiec z Mysłowic. Ferd. Olbrich bud. z Dembicy. Ludw. Stoeger drukarz z Biały. Fortunat Melco kom. handl. z Paryża. Antonina Kossakowska ob. ze Lwowa. Antoni Kwoch ogrodnik z Brodów. Antoni Voitt kapelan wojs. z Białego-Kościoła. Segman c. k. major z Wiednia. A. Winiański c. k. porucznik z Tryestu.

Wyjechali: Józef hr. Wielopolski wł. dóbr do Polski. Mieczysław Pawlikowski wł. dóbr do Medyki. Antoni Orłowski wł. dóbr do Rosyi. Franc. Rychlicki właś. dóbr do Galicyi. Ludwika Tugenthard prywatna, Józef Moskwa c. k. urzędn., Wolf Binde dzierż. rog. do Rzeszowa. Ludwik Stoeger drukarz do Jasła. J. Schlesinger kup. do Mysłowic. Ferd. Olbrich bud. do Wrocławia. Segmann ck. major do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Starzeński Bojomir wł. dóbr z Dereniowa. Woźniakowski Leon Dr med. i chir. z Krynicy. Bar. Stentzch major od huzarów z żoną, Czerniczek Józef obyw. z Wadowic. Naske Wilhelm ck. major z Wiednia. Neumann N. wł. dóbr z Oświęcima. E. Rosenfeld kup. z Tarnowa. Lipiński Józef wł. dóbr z Strzałkowa. Fabry Jan prob. z Bochni. Trzeciak Karol wł. dóbr z Dąbrówki.

Wyjechali: Filipina Tchórznicka wł. dóbr do Nadyby. Antoni Zdanowski b. pułk. do Warszawy. E. Rosenfeld kupiec do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Julian Dunin agron. z Szczawnicy. Józef Kozłowski, Aleksander Dąmbski, Roman Kuczyński ob. z Polski. Apolinary bar. Lewartowski z Galicyi. Ludwik Mauszewski dzierż. z Staniątek.

Wyjechali: Józef Rudzki, Józef i Stanisław Zabłoccy, Norbert Nurkowski wł. dóbr do Polski. Władysł. hr. Stadnicki wł. dóbr do Tarnowa. Wilhelmina Hoffmaister artystka na pryw. mieszkanie. Karolina Wysocka wł. dóbr, do Wielkiéj Polanki.

HOTEL POLSKI. Michał Kostrowski ob. z córką z Szczawnicy. Roman Jasicki obywatel z Polski. Alfons Kosilowski rotm. z Konstantynopola. Teresa Jakubowska żona doktora z Wadowic. Michał Rosenhammer ob. z Wiednia. Henr. Polak, W. Goldblum kup. z Radomia. Jan Nowak kup. z Bilska. Józef Waka pryw. z Rzeszowa.

Wyjechali: Adam Rogawski ob. do Polski. Ks. Józef Girtler dziekan, ks. Franciszek Grzelka prob. ks. Eugeniusz Hoffmann dziekan do Prus. Mateusz Bocheneck ob. do Warszawy. Józef Galli kup. do Tarnowa. Jan Kohlberg wł. dóbr do Bytomia. Marya Rissinger prywatna do Pragi.

URZĘDOWE.

(730) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[Nr. 18,160]. Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostawy furażu i słomy dla pociągów miejskich na czas od 1go listopada 1859 do końca października 1860 odbędzie się w dniu 19 września 1859 w gmachu Magistratu w Biórze Departamentu IV o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie za jeden Metz owsa 1 złr. 73 nkr.; za jeden centnar wiedeński siana 1 złr. 9 nkr., za jeden centnar wiedeński słomy 74 nkr. wal. austr. Wadium wynosi 135 złr. wal. austr.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze Departamentu IV.

Kraków 27go sierpnia 1859 r.

Inseraty.

Do Numeru dzisiejszego Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska zapowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	328‴ 99	+16 8	67	półn.-wsch. średni	pochmurno			
	10	328 30	12 4	92	zachodni średni	"			
6	6	328 18	10 0	100	" słaby	"	deszcz	+8·0	17·0

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

Dodatek do N. 205 dziennika „CZAS“ z d. 7 Września 1859.

Inseraty.

OBWIESZCZENIE.

Ces. król. uprzyw.

KOLEJ 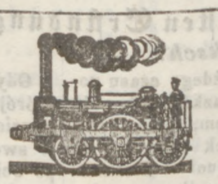 **GALIC.**

KAROLA LUDWIKA.

Kolej galicyjska Karola Ludwika zamierza wybudować w Krakowie MAGAZYN NA WĘGLE.

Wzywa zatem przedsiębiorców, by dotyczący projekt w Zarządzie Jazdy w Krakowie znajdujący się przejrzeć i Oferty swe napisem:

„Oferta do wybudowania Magazynu na Węgle w Krakowie“

opatrzone, pod adresą:

Verwaltungsrath der k. k. priv. galizischen Carl Ludwig Bahn in ***Wien, Hohenmarkt, Galvagnithof***

najdaléj do 14go **Września 1859** podać zechcieli.

Do każdéj Oferty winno być dołączone potwierdzenie na złożone w Kasie zbiorowéj kolei w Krakowie 5-proc. wadium w kwocie **400** zł. w. a.

Budowa tego Magazynu wymagać będzie następujących robót:

murarskie	złot.	5,028	cent.	22
ciesielskie	„	2,720	„	11
stolarskie	„	128	„	25
ślusarskie	„	264	„	27
lakiernickie	„	20	„	10
szklarskie	„	13	„	5
Razem	złot.	8,174	cent.	— wal. aust.

Wiedeń d. 2go Września 1859 r. (735-1-3)

Od c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.

Lekarz zębów ALFONS z **Wiednia** ma zaszczyt oznajmić niniejszém, że w nadziei uzyskania i nadal zaufania i uznania, któremi go Szanowna Publiczność tak miejscowa jako też i zamiejscowa od czasu jego przybycia do Krakowa w jego praktyce zaszczycić raczyła, **odtąd w Krakowie stale zamieszka**, a to **przy ulicy Grodzkiéj** pod L. **90**.

Jego metoda Plumbowania Zębów do poratowania dziurawych zębów, potrafi z pewnością zbić zdanie tych, którzy twierdzą, że Plumbowanie nic nie pomaga i masa do plumbowania użyta zaraz wypada. Uprasza najuprzyjmiéj wszystkich, którzy się o skuteczności jego postępowania w tym względzie przekonali, o łaskawe potwierdzenie przy zdarzonéj sposobności. Również pozwala sobie nadmienić, że własnoręczne **sporządzanie sztucznych Zębów i Szczęk** od roku **1852** i przez to nabyte doświadczenie, mogą go także wszystkim takowe potrzebującym jak najlepiéj polecić. (722-3)

La maison de nouveautès

MORITZ SACHS

au grand Bazar à Breslau,

aura de nouveau pendant la foire prochaine,

de Cracovie Grande place dans la maison de Madame Morbitzer un choix magnifique de tous ses articles.

La foire dure du **29 Septembre** jusqu'au **12 Octobre.**

Le cours favorable de l'argent permet de faire bien meilleur marché, qu' à la dernière foire. (738-1-6)

Handel K. HENISZA w Krakowie

mebli żelaznych, fortepianów i wyrobów cynkowych i żelaznych przy ulicy GRODZKIEJ w domu Wgo Göbla istniejący, zawiadamia niniejszém Szanowną Publiczność, iż przez osobistą podróż po za granicą, a tém samém i bliższe porozumienie się z pierwszymi i urenomowanymi fabrykantami

FORTEPIANÓW I PHYSHARMONIJ

urządził skład tychże na rozmiar tak co do wyboru jakoteż i gatunku nigdy i przez nikogo tu jeszcze w Krakowie niepraktykowany — tak więc polecając się Szanownéj Publiczności, jak równie Obywatelom Galicyi i Królestwa Polskiego, nadmieniam iż **każdy instrument powzięty z mego składu, otrzymuje z méj strony gwarancyą,** mocą któréj ja sam staję się odpowiedzialnym tak — że w wypadku wynikłym nie ze złego utrzymywania lokalnego, lecz z wady instrumentu, takowy natychmiast bez wszelkiego sporu odebranym, a w miejsce jego inny wstawionym lub odesłanym zostanie. Gdy zaś już w paru ubiegłych latach wiele już tak fortepianów jak physharmonij bez żadnego dotąd zarzutu, lecz przeciwnie z wielkiém zadowoleniem z mego składu rozebranemi zostały, co dowieść nawet mogę listami dziękczynnemi przezemnie od osób wysokie nawet stanowiska zajmujących posiadanemi, sądzę więc, że odwołując się tutaj do ich opinii publicznie, daje tem samem wielką rękojmię w przyszłości. Uwiadamiając niniejszem oznaczam zarazem i ceny stałe a szczególnie dla tych potrzebne, którzyby dla odległości przez listowne wezwanie instrumentów żądali, w takim razie dosyć jest tylko 1/3cią część wartości nadesłać, a resztę na miejscu przy odebraniu instrumentu, wszelkie obowiązki jak i odpowiedzialność co do transportu przyjmuje na siebie.

Ceny stałe na miejscu w Krakowie

Nr. 1.	**Fortepian orzechowy** z 2a szprejcami żelaznemi o 7u octawach	275 zł. w. a.
	Tenże sam palisandrowy lub machoniowy	335 „ „
Nr. 2.	**Fortepian orzechowy** z 3ma szprejcami żelaznemi, capodasto żelazne, capseldenfung i platą tylną żelazną o 7u oktawach	340 „ „
	Tenże sam palisandrowy lub machoń	od 360 do 380 „ „
Nr. 3.	**Fortepian orzechowy** z 6ciu szprejcami żelaznemi capodasto, capseldenfung z Anhängplatą szeroką przez cały fortepian złoconą o 7u oktawach	od 375 do 400 „ „
	Tenże palisandrowy lub machoniowy	od 425 do 460 „ „
	Tenże palisandrowy lecz bogato ozdobiony	od 500 do 700 „ „
Nr. 1.	**Phisharmonia orzechowa** cylindrowa o 4ch oktawach	90 „ „
	dtto z oktawinami w basie, violinie i expresionem 5 oktaw	160 „ „
	dtto o 6ciu oktawach	240 „ „
	dtto palisandrowa ozdobna	275 „ „

Wszelkie tu wymienione gatunki mam u siebie na składzie i każdego choćby li tylko dla ciekawości i obejrzenia uprzejmie zapraszam. Nadto zawiadamiam o usortowaniu towarów w moim handlu jako to: **Meble żelazne** tak w garniturach jak i pojedynczych kawałkach np. **stoły, stoliczki, stołki do sal jadalnych, ogrodów. do podróży, kosze na siano dla koni do stajni, fotele, kolebki, łóżeczka dziecinne, podnóżki, meble dla dzieci** itd. na szczególniejszą zaś uwagę zasługują **ŁÓŻKA**, których wybór tak co do formy jak i gatunku podpisany ma na składzie, a których użycie po za granicą tak już wprowadzoném zostało, że prawie można go już nazwać powszechném; a to szczególnie dla praktycznego ich zastósowania tak na wilgoć, gorąco a mianowicie dla czystości. Są do rozbierania, do zesuwania, do składania, a niektóre tak się rozbierać dają, że w skrzyneczce od 6 do 8 cali szerokiéj całe łóżko się mieści. Nadto wielki wybór **tac, miednic, naczyń nocnych, konewek, dzbanków, wanienek, wanien wielkich na ruletach** do kąpania, **zitzbadów, bidetów, wiaderek, wanienek** li tylko do moczenia nóg zastósowanych z **cynku i białéj blachy** wyrabianych lakierowanych na kolory lub podobieństwo drzewa, lakier zaś przez ulepszenie jest teraz trwalszym i bez odoru. Nareszcie dobór zabawek dziecinnych, ram mniejszych i małych złoconych, luster większych i małych, pieców salonowych kominstanderów i innych wytworów z lanego żelaza. Polecając to wszystko Szanownéj Publiczności, zapewniam ceny o ile tylko można najprzystępniejsze. — Kraków w sierpniu 1859.

(673-3) **K. Henisz.**

Od kilku dni mamy przed sobą smutną wieść, która nas tem żywiéj zajmuje, ile że podobne wiadomości w ostatnim czasie zanadto często się powtarzały. Dnia 22 tego miesiąca wszczął się w Czerniowcach ogień, który wielką część tego miasta w perzynę obrócił.

Nieszczęsne zdarzenie przypomina nam mnogość podobnych przypadków, jakiemi od roku prawie kraj nasz dotkniętym został i zastanawiamy się nad nędzą, jakie zapadły na miasta **Kałusz, Kossów, Wiżnicę, Brody** i niedawno także na miasteczko **Kutty.**

Ile to nieszczęśliwych utraciło w tych miastach przez nieubłagalny żywioł rodzinną strzechę swoją, ile doznało utraty całego mienia swojego na które przez wiele lata ciężko pracować musiano!

Wielu jednak tem nieszczęściem dotkniętych, zaopatrzyło się było przeciw niemu, zabezpieczając mienie swoje w Zakładach Assekuracyjnych; ztąd też ogromne sumy z powodu owych pożarów, zabezpieczonym pogorzelcom uiszczone zostały, a to wspaniałe wspomnienie, dowodzi w sposób niezaprzeczony, jak **dobroczynnie** i **użytecznie** owe Zakłady **na dobro powszechne** wpływają.

Między Zakładami, które przy wyż wyszczególnionych pożarach najwięcéj do udziału pociągnięte były.

Ces. król. uprzywil.

Riunione Adriatica di Sicurta

najcelniejsze miejsce zajmuje,

i mniemamy, iż winniśmy to pożytkowi publicznemu, aby zwracać na nie szczególną uwagę szanownych Czytelników naszych. Zakład ten utworzony w roku **1838**, przez cały czas istnienia swojego, a mianowicie przy wyż wspomnionych pożarach udowodnił najściślejszą prawość i rzetelność swoją, a nadzwyczajna kwota, którą w przeciągu tego czasu, jako **wynagrodzenie rozmaitych szkód**, tym wypłacił, którzy się opiece jego powierzyli, wynosi prawie ***22 milionów.*** Jest to rzeczywistość usprawiedliwiająca dostatecznym sposobem, chlubną wziętość i nieograniczone zaufanie, któremi się szczyci.

Działanie tego Zakładu rozciąga się na zabezpieczenia:

a) ruchomych i nieruchomych objektów od ognia,
b) towarów w drodze będących od wszelkich szkód elementarnych,
c) ziemiopłodów od gradobicia,
d) kapitałów i dożywocia na życie człowieka.

Ces. król. uprzyw. Zakład

Riunione Adriatica di Sicurta,

którego Jeneralna Ajencya we Lwowie się znajduje, (Dom Pfaffa Kons. Nr. 164/5,) zastąpiony jest we wszystkich znaczniejszych miastach i miejscowościach GALICYI i tu w KRAKOWIE reprezentowany przez Dom Handlowy **HIERONYMUS SCHUBERT.** (728-1-3)

MASZYNY i NARZĘDZIA

ROLNICZE

WSZELKIEGO RODZAJU

sprowadza po cenach najtańszych (bez liczenia sobie komisowego) ze wszystkich słynnie znanych Fabryk, a mianowicie z Fabryki

Karola Beermanna w BERLINIE,

i zapewniając Komittentom swym najgorliwsze zajęcie się interesem onych, uprasza o obstalunki na **Młocarnie** konne lub ręczne, **Sieczkarnie, Siewniki, Żniwiarki Wialnie, Młynki** wszelkiego rodzaju, **Pompy, Pługi, Maszyny do szrutowania** ziarna lub **gniecenia ziemniaków** przy Gorzelni używanych itp., poleca przytem wielki Skład swój

prawdziwego Angielskiego Cementu

(Portland-Cement z fabryki Robin et Son w Londynie) i

Cementu Rzymskiego

(Roman-Cement) po najumiarkowańszéj cenie i w najlepszym gatunku sprzedawane.

Gatunek Cementu, o którym tu mowa, znanym już jest powszechnie jako materyał budowlany przeciw **wilgoci i psuciu się murów** najskuteczniéj używany, a jako z pierwszéj ręki i z najlepszych Fabryk sprowadzony, przewyższa tak w swéj dobroci, jako i co do ceny, wszystkie inne do nas czasami sprowadzane Wapna hidrauliczne.

Dom Handlowy pod firmą:

ANTONI HOELZEL, W KRAKOWIE.

(653-5-6)

PROSZEK KORNEUBURGSKI

dla **koni, bydła rogatego i owiec**

od wiedeńskiego głównego towarzystwa ochrony zwierząt udzieleniem medalu centralnego, a od wysokiego protektora towarzystwa mnichowskiego, J. Kr. Wys. księcia Adalberta Bawarskiego udzieleniem medalu tegoż towarzystwa, jak również na ostatniem ogólnem zgromadzeniu paryzkiego towarzystwa ochrony zwierząt na dniu 27 maja 1858 r. medalem paryzkim zaszczycony, okazał się w skutek kilkoletnich doświadczeń publiczności gospodarstwem wiejskiem trudniącéj się zawsze skutecznym

U koni: w chorobach gruczołów i gardzielowych, na kolkę w boku, ochoty do jadła, a szczególniéj, aby konie z pełnym ciałem i ogniste utrzymać.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i nadymaniu się krów (w pokośniku), w podoju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nadspodziewanie przybywa i poprawia się, przy cierpieniach płucowych; również okazuje się, użycie tego proszku bardzo korzystnem podczas cielenia się krów, i słabowite cielęta jego użyciem widocznie się poprawiają.

U owiec: do uchylenia wąsacza, motylicy i we wszelkich cierpieniach systemu brzuchowego, powstałych z braku czynności.

Paczka ważąca 2/8 funta 24 kr. 1 1/8 funta 48 kr. m. k.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmajer i Syn.

W Warszawie p. Władysław Benadowski.

w **Białéj** Apteka pod złotym Lwem.
w **Bilsku** p. S. A. Stanko aptekarz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
w **Brzeżanach** p. J. Margulits.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.
w **Kołomyi** p. Wolf Kupfermatt.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. C. Milde.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Now.-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Sanoku** p. Jan Jaklicz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
„ p. C. Latinik.
w **Wadowicach** p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Jos. Kodrębski & Comp.

Ostrzeżenie. Wziętość Korneuburgs'iego proszku pożywnego i leczącego dla bydła, spowodowała wiele naśladowań, nawet **fałszowania te**, nazwiskami naszemi opatrzone, **w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają**, przeto widzimy się być spowodowani przestrzedz, **iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają**, i oraz upraszać, by panowie ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na **pieczątkę** i **napis**, które wyraźnie godło **apteki obwodowéj korneuburgskiéj** w języku niemieckim wyrażone, tudzież powyż znajdujące się **trzy medale** zawierają. (564-8-12)

Najtańszy konserwujący, wody nieprzepuszczający pokost na drzewo, cegły, wodę, wsiąkające kamienie i mury, na metale, skórę, płótno, papier i t. p.,

Cesarsko-Królewska uprzywilejowana

Prockscha Uniwersalna Masa do pokostowania

(Prockschische Universal-Anstrichmassa).

Szczególna zaleta téj masy zależy na tém, że sporządza się z takich, po części żadnéj wartości niemających części składowych, w łatwym sposobie sporządzania i w wielostronnéj użyteczności.

Przy budowlach daje się użyć do sporządzenia w najnowszych wynalazkach kilkakroć wzmiankowanéj warstwy zapobiegającéj *), ażeby fundamenta sucho utrzymać; do pokostowania pojedyńczych dachów dachówkowych, które przez to wody nie wsiąkają i na znacznie lżejszy dach dozwalają, do pokostowania dachów gontami pokrytych, do utrwalenia dachów tekturowych, do wysuszenia mokrych murów.

W gospodarstwie do obciągnienia i zakonserwowania palów, tyk chmielowych, winogronowych, płotów.

W górnictwie do zachowania drzewa w szachtach będącego, kół młyńskich, nieprzesiąkających bruków, chodników i rynsztoków, nieprzemakającéj skóry i pilśni.

Wprzedsiębiorstwach przemysłowych do wyrabiania tektury dachowej, nieprzemakających skór, płócien, i do taniego pokostowania na czarno, bronzowo lub czerwono.

Można zatem masę tę do odciągania i wsiąkania, mającą połysk lakieru, nazwać uniwersalną masą do pokostowania, która oprócz tego chroni przeciw zamakaniu, a z taniemi dodatkami i przeciw słabemu ogniu wszędzie użyć się daje i ważne usługiprzynosi.

Cesarsko-Królewska uprzywilejowana

Środek Prockscha do zastrzeżenia drzew od gąsienic

(Das k. k. privil. Procksch'sche Baumschutzmittel gegen Raupenfrass)

Niezliczone środki w tym względzie zostały próbowane, użycie ich jednak nieudało się albo z powodu trudnego wykonania i stosunkowo za wielkich kosztów lub zbytecznéj pracy, lub dla mało-znaczących skutków.

Po długoletnich poszukiwaniach, badaniach natury owadów i doświadczeniach, zdołano jednak nakoniec sporządzić tanim kosztem skuteczną masę, która zawsze lipką i gryzącą zostaje i w ziemi wykluwającym się owadom nie dozwala, żeby na drzewo wyłaziły; przy czem masa drzewom zupełnie nic nie szkodzi i za kilka krajcarów i bez wszelkiej trudnéj pracy może właściciel drzew owocowych zabezpieczyć sobie obfite źródło swego przychodu.

Ze względu, że tak mój patentowany **uniwersalny pokost**, jako też mój niezawodny **środek na gąsienice** sporządzone być mogą wszędzie i przez kogobądź, bez wszelkich komplikowanych aparatów w sposób najprostszy, tudzież by tym pożytecznym wynalazkom dać jak największe rozszerzenie, postanowiłem pod przyrzeczeniem zachowania tajemnicy i za małem wynagrodzeniem odstąpić je każdemu, mianowicie,

1) dokładne opisanie sposobu robienia **uniwersalnéj masy pokostowéj, architektom, fabrykantom, posiadaczom większych dóbr ziemskich** lub **kupcom** za 10 zł. w. austr.
2) **Srodek do wytępienia gąsienic** dla posiadaczy większych dóbr ziemskich itd. za 10 zł. w. a. dla mniejszych posiadaczy itd. 5 zł. w. a.
3) Obydwie recepty razem udzielam architektom, fabrykantom, większym posiadaczom ziemskim i kupcom za 15 zł. w. a.

Za frankowanem nadesłaniem jednéj lub drugiéj z powyż wymienionych kwot przesyłam panom żądającym dokładny opis dotyczącego sposobu postępowania.

Obydwa wynalazki moje wypróbowałem więcéj, jak dziesięcioletnią praktyką, i okazały się takowe wszędzie zupełnie odpowiadające; lecz dopiero teraz, gdym szczyt doskonałości co do pojedynczości, taniości i dobroci tych moich wynalazków osiągnąć zdołał, postanowiłem je całkiem rozpowszechnic.

Złożyłem w tym względzie w Administracyi **„Najnowszych wynalazków“** znaczną ilość Zaświadczeń od właścicieli dóbr, fabrykantów i gmin, które każdy przejrzeć może. — **Zamówienia** do otrzymania moich patentowanych wynalazków proszę adresować: (645-3)

An die Administration der „Neuesten Erfindungen“ Alservorstadt, Schlösselgasse N. 27.

Wielce szanowny Panie Procksch!

Stosownie do Pańskiego życzenia jestem każdego czasu gotów, udzielić Panu względem Pańskich wynalazków jak najlepsze zaświadczenie. Potwierdzam Panu zatem, że wynaleziony przez Pana, a teraz poprawiony „Środek ochronny do wygubienia gąsienic“ w dobrach hrabiego Buquoi w Rothenhaus, używa się od wielu lat, i rezultat jak najlepszy osiągnął. W roku *1854* robiono pierwsze próby, a już w roku *1855* poginęły wszystkie gąsienice. Środek ten używany został do drzew fruchtowych najrozmaitszego rodzaju, do drzew młodych i starszych. Nigdy jednak nie okazał się szkodliwym dla zdrowia drzew. Przeciwnie u wszystkich drzew okazała się w następnym roku daleko większa urodzajność. — Uznaję zatem Pański sposób postępowania jako nastosowniejszy i najtańszy ze wszystkich dotąd znanych środków i polecam go wszystkim ogrodnikom i ekonomom jak najlepiéj.

Oberndorf 25go czerwca 1858 r.

Antoni Vogel,
ogrodnik drzew owocowych w dobrach hr. Buquoi.

Szanowny Panie Procksch!

Przy wyrobieniu dla mnie aparatu do wygubienia gąsienic na drzewach owocowych, wyraziłeś Pan życzenie, bym Pana w swoim czasie zawiadomił, jakie skutki z tego użycia się okażą. Widzę się zatem spowodowanym donieść Panu, że Pański wynalazek jak najskuteczniejszy znalazłem, i czując się w imieniu wszystkich gospodarzy do wdzięczności obowiązanym, zostaję z największą uprzejmością.

Komotau dnia 28 czerwca 1859 r.

Ignacy Schönhofer, deput wiejski, *Ignacy Ullmann*, *Franciszek Hirsch*, *Johan Stöckl*, *Norbert Kerzendörfer*, *Ludwik Schnellhardt*, *Franz Fränzl*, *Kaspar Böhm*, *Jan Lessig*.

Panie Procksch!

Gdy Pan kopułę kaplicy w Kaudnie obok Komotau, na któréj żelazna blacha bardzo uszkodzoną i gdzieniegdzie przegryzioną była, pokostował, okazałeś Pan życzenie, by się w swoim czasie dowiedzieć, czy pokostowany dach blaszany po 5ciu latach jeszcze w dobrym stanie znajdować się będzie. Mogę teraz Pana uwiadomić, że się w dobrym stanie znajduje, do czego się nawet jako przełożony kaplicy wdzięcznie obowiązanym czuję. Zostaję z poważaniem.

Komotau dnia 28go czerwca 1859 r.

Ignacy Schönhöfer,
przełożony.

Zaświadczenie.

Ja niżéj podpisany potwierdzam niniejszem, ściśle podług rzeczywistéj prawdy, że użyteczność pokostu do drzewa przez pana Antoniego Prockscha w użycie wprowadzonego, **okazała się w zupełności**, gdyż przez to drzewo zastrzega się przed gniciem, a szczególnie wewnątrz budynków **zapobiega się całkowicie** wyrastaniu grzybów drzewowych.

Görkau d 28 czerwca 1859. *Ignacy Dittrich*,
miejski majster murarski.

Prawdziwość podpisu i zeznanie majstra murarskiego pana Ignacego Dittrich, potwierdza się ze strony burmistrzowstwa, z tym dodatkiem, że Pokost pana Antoniego Prockscha przy budowlach gminnych **do mostow, poręczy, baryer** itp. używany, okazał się tak dalece korzystnym, że polakierowane nim i na wpływ powietrza wystawione drzewa przez to podwójną trwałość uzyskały.

Burmistrzowstwo Görkau dnia 4 lipca 1859 r.

B. Trötzer, burmistrz.

*) Wszystkim nowo wstępującym, czyli starającym się o receptę, przesyła się dokładny opis postępowania w osobnem odbiciu. Redakcya dziennika wiedeńskiego: „Redaction der neuesten Erfindungen.“

ZAHNPLOMBE. (530-1)

Diese **Zahn-Plombe** besteht aus dem Zahnschmelz und dem Cement, welche zur Ausfüllung hohler, cariöser Zähne verwendet wird, um ihnen die ursprüngliche Form wieder zu geben und dadurch die Verhütung der weiter um sich greifenden Caries Schranken zu setzen, wodurch die fernere Ansammlung der Speisenreste, sowie auch des Speichels und anderer Flüssigkeiten, und die weitere Auflockerung der Knochenmasse bis zu den Zahnnerven (wodurch Zahnschmerzen entstehen) verhindert wird. Diese Massa ist äusserst dicht, nicht einsaugend, fest verbindend mit der Zahnhöhle, wodurch eine dauernde kräftige Kan- und Kronenfläche entsteht, und daher sich um so inniger verbindet, da es nicht aus Harzbestandtheilen, welche sich zusammenziehen, sondern aus wahren Bestandtheilen des Knochens und Schmelzes der normalen Zähne besteht. Diese feste und sich jahrelang haltende Massa ist dem Gold, andern Metallen und sonst angewandten Substanzen vorzuziehen, hat dieselbe Farbe wie die natürlichen Zähne, weil sie sich ferner ohne Druck und Schmerz anwenden lässt, zugleich wird das Angreifen der noch gesunden Zähne neben krankstehenden verhütet, die Höhlung ausgefüllt, worüber Alles wegfliesst.

Die Massa bekämpft nicht nur mechanisch durch Ausfüllung der cariösen Stelle, sondern auch chemisch den septischen Process der Caries — Preis der Zahn-Plombe in Etuis **2 fl. 10 kr.** Ö. W.

Diese Zahnplombe ist zu haben:

in Krakau Hr. **Tomas Gorecki** und Hr. **Josef Jahn.**

in Lemberg Hr. **C. F. Milde** und der Apotheker Hr. **H. Lanerl.**

in Andrychau Hr. H. Unger.
„ Bielitz „ C. Schaffran.
„ Bochnia „ Const. Solik.
„ Brody „ Apoth. Deckert.
„ Brzezan „ B. Fastenhecht.
„ Czerniowitz „ Różański u. Hr. Zacharyasiewicz.
„ Dembica „ Apoth. Herzog.
„ Dobromil „ A. Krotowski.
„ Jaroslau „ Ign. Bajan.
„ Kołomea „ T. Zacharyasiewicz.
„ Przemyśl „ Machalski.
„ Przeworsk „ Apoth. Janiszewski.
in Rozwadow Hr. C. Marecki.
„ Rzeszów „ Ig. Scheiter.
„ Sambor „ Apoth. Kriegseisen.
„ Sanok „ Jaklits.
„ Stryj „ Apoth. Sidorowicz.
„ Tarnopol „ Latinek und Hr. A. Morawetz.
„ Tarnów „ J. Jahn.
„ Stanislau „ A. Tomanek et Comp. und Hrn Gebr. Czuczawa.
„ Zaleszczyk „ Kodrębski et Comp.
„ Złoczow „ Apoth. Pettesch.

J. BALKO

utrzymujący Skład Fortepianów we Lwowie

przy ulicy Jezuickiéj w domu hr. Karnickiego Nr. 638,

uwiadamia szanowną Publiczność, że właśnie teraz pomnożył swój Skład znacznym transportem

wiedeńskich, lipskich, francuskich,

i innych zagranicznych przez najsławniejszych mistrzów sporządzonych

FORTEPIANÓW i PIANINÓW,

z których wiedeńskie fortepiana od najmniejszéj ceny 300 aż do 800 złr. mk., francuskie fortepiana od najmniejszéj ceny 500 aż do 1,500 złr. mk. do wyboru mieć można.

Prócz tego znajdują się w jego Składzie także i **inne wyborne muzyczne instrumenta**, mianowicie:

SAMOGRAJĄCA SZAFA MACHONIOWA,

która 9 sztuk z najlepszych oper gra;

skrzypce, basetle, altówki, wiolonczele, gitary, cytry, paryskie harmonie z **12** rejestrami, **organina** z trzema rejestrami i **koncertina.**

Tak w kraju jak i za granicą można u niego *kupować po cenach fabrycznych*, za które połowa płaci się zaraz, a druga połowa przy odebraniu na miejscu fortepianów, których przesyłką tenże Skład się zajmuje i równie *za odstawę nieuszkodzoną* jak i za trwałość i dobry ton instrumentu (wyjąwszy z przyczyny wilgotnego pomieszkania) ręczy.

Także *przyjmuje w zamianę* stare *fortepiana*, *sprzedaje swoje instrumenta* znanym z rzetelności osobom także *na mierne raty*, *daje zagranicznym* znajomym *kupcom* takowe *w komis i wypożycza fortepiana, pianina i inne instrumenta na miesięczną opłatę.* — Przy zapłacie gotowéj, **5 procent się opuszcza.**

Listy tylko *frankowane* odbiera. (658-3)

W Drukarni „Czasu“

Rządzca drukarni, *Antoni Rother.*